Nr. 183. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem — Kraków, sobota 13 sierpnia 1927. — Rok XLVI.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „

Cena numeru: 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400,402

Konstytucja wejmarska.

Kraków, 11 sierpnia.

Republika niemiecka, podobnie jak dzisiejsza „trzecia" republika francuska, jest córą przegranej wojny. Potomstwo takiej matki ulega wielu i ciężkim chorobom dziecinnym. Republika francuska prawie aż do końca ubiegłego wieku, więc przez całych trzydzieści lat, znajdowała się stale w niebezpieczeństwie życia. Groziły jej różne spiski i zamachy. Jeszcze do tej pory garstka fantastów rojalistycznych urozmaica tam życie swojemi występami w rodzaju ostatniego **z Daudetem**.

Republika niemiecka ma także bardzo trudne początki, których bynajmniej nie pokonała jeszcze ostatecznie. Ale położenie jej w porównaniu z dziejami trzeciej republiki francuskiej jest o tyle łatwiejsze, że losu jej pilnuje cały świat, przedewszystkiem zaś wielka spółka zwycięzców, którzy sądzą, że Niemcy republikańscy będą mniej wojownicze i do odwetu skłonne, niż byłyby Niemcy monarchistyczne. Coś na tem rozumowaniu jest prawdy niewątpliwie. Ale że nie zawiera ono wszystkiej prawdy, to także niezawodnie. Clemenceau — ten klasyczny typ rewanżysty francuskiego — przez pół wieku swej działalności publicznej ani na chwilę nie przestawał być zdecydowanym i zajadłym republikaninem typu jakobińskiego. Dowód więc, że idea rewanżu kojarzy się równie dobrze z zamiłowaniem do różnych form politycznych.

Traktat wersalski nie nałożył wprawdzie na Niemcy wyraźnego obowiązku, że mają zostać republiką. Nie mniej jednak wynika to z jego ducha z dostateczną siłą. Jeszcze mocniej zaś tkwi w logice położenia Niemiec i w stosunku sił europejskich, który dla monarchizmu niemieckiego jest trwale niekorzystny. Niemcy nie wyszły jeszcze z izolacji wojennej, jakkolwiek zrobiły już bardzo wiele dla znacznego jej rozluźnienia. Jedynego quasi sojusznika posiadają tylko w Rosji sowieckiej, która może Niemcom oddać wszelkie inne usługi, tylko nie może realnie pomagać niemieckiej restauracji monarchistycznej. Były wprawdzie chwile, w których skrajni i napółobłąkani monarchiści niemieccy szukali takiej właśnie pomocy w komuniźmie, ale były to tylko krótkie wybuchy szczególniej gwałtownego obłędu powojennego.

Gdy więc republika francuska w swoim długim procesie fundowania się i utrwalania była zdana wyłącznie na własne siły, a republikanie francuscy nie mogli posługiwać się argumentem, że obwołanie monarchji uwikła Francję w wojnę z jej sąsiadami, to republikanie niemieccy znajdują się w położeniu o wiele łatwiejszym. Ich najsilniejszym i wszelkie wątpliwości rozstrzygającym argumentem jest to, że wskrzeszenie monarchji posłużyłoby przynajmniej niektórym członkom antiniemieckiej koalicji za powód do zbrojnej interwencji. Respekt przed tą interwencją jest tak wielki, że republika niemiecka trwa i utrwala się, jakkolwiek przekonani zwolennicy tej formy rzadu z pewnością w Niemczech większości nie stanowią. Świadczą o tem takie fakty, jak wybór Hindenburga prezydentem republiki i wynik plebiscytu w sprawie żądanego przez socjalistów wywłaszczenia niemieckich dynastyj. Mimo to republika niemiecka nie zachwiała się. — Trzyma ją bowiem przedewszystkiem ciśnienie zewnętrzne.

Zresztą i sam monarchizm niemiecki, podobnie jak gdzie indziej, nie jest bynajmniej jakiś konsekwentnie z danego światopoglądu rozwiniętą ideologją, nie jest wierzeniem mocnem i zdolnem rozpłomieniać dusze, ale raczej tylko pewnem upodobaniem, wspomnieniem niedawnych świetnych czasów, przedewszystkiem zaś wyrazem niezadowolenia z panujących aktualnie stosunków. Taki monarchizm siłą twórczą nie jest i być nie może. Jest on tylko możliwością, której realizacja zależy od takich lub innych warunków.

Nawet najbardziej przekonani monarchiści mają ten swój monarchizm stosunkowo tanio do sprzedania. Gdy utworzyła się rządząca obecnie w Niemczech t. zw. „czarna" koalicja trzech stronnictw prawicowych, z wielu stron podnoszono obawy, że republika niemiecka będzie narażona na wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ rządzą nią jawni lub ukryci jej przeciwnicy. Junkrzy północno-niemieccy, którzy weszli do rządu pod mianem partji narodowej, nie tają przecie swoich przekonań monarchistycznych. A jednak jak łatwo i jak tanio wymienili oni właśnie te swoje święte przekonania na coś bez porównania bardziej realnego. Za cenę zgody innych stronnictw koalicyjnych na podwyższenie ceł kartoflanych junkrzy bez wahania głosowali za przedłużeniem ustawy o ochronie republiki, ustawy, która na dalszy szereg lat zamyka granice Niemiec przedewszystkiem przed Wilhelmem II.

Widać z tego, że monarchizm w Niemczech, podobnie zresztą jak gdzieindziej rozlany jest wprawdzie szeroko, ale płytko. Taka zaś woda kół żadnego młyna obracać nie może.

W ten sposób republika niemiecka, oparta na konstytucji wejmarskiej z dnia 11 sierpnia 1919 roku, wrasta sobie powoli zarówno w świadomość swoich obywateli jak w historję Europy i świata siłą nie rozmachu i entuzjazmu swoich twórców, lecz raczej siłą bezwładności, na zasadzie prawa mniejszego oporu. Ale gdy tego entuzjazmu niema także po stronie przeciwników tej republiki, to może ona sobie spokojnie trwać jako wynik rachunku bieżącego, jako ostatnie saldo w księdze kupieckiej.

Świat stał się beznadziejnie materjalistycznym. Romantyka przechadza się jeszcze czasem po ulicach europejskich, wydając różne, przeważnie fałszywie brzmiące okrzyki i potrząsając wszelakiemi błyszczącemi a bezużytecznemi przedmiotami, ale coraz bardziej wysychają jej źródła w sercach i umysłach. Nawet w Niemczech, gdzie romantyka monarchiczna ma grunt dla siebie możliwie najżyźniejszy, rodzi ona już tylko puste słowa i coraz mniej znaczące zapowiedzi.

Jest to ilustracją praw rozwoju historycznego, który najczęściej odbywa się wbrew woli ludzkiej, ponieważ logika historji w najrzadszych tylko momentach pokrywa się z logiką tworzących tę historję pokoleń. Republikanie w Niemczech nie są ani dość liczni ani dość mocni. Mimo to republika niemiecka trwa już ośm lat i będzie trwała dalej jako konieczność dla większości Niemców przykra z pewnością, lecz niemniej nieodzowna.

Konstytucja dzisiejszej republiki francuskiej została uchwalona w roku 1874 większością tylko jednego głosu i to tylko dzięki przypadkowi, że jeden z monarchistów zjadłszy w wigilję wielkiego głosowania nieświeży kompot ze śliwek, dostał boleści żołądkowych i znajdował się właśnie podczas głosowania w lokalu ustronnym, a do zajęć perlamentarnych naogół nieprzydatnym. Mimo tak mało obiecującego początku republika francuska nietylko przetrwała pięćdziesiąt lat, lecz nawet wygrała wojnę i ze znaczną nadwyżką powetowała klęskę, poniesioną przez cesarstwo.

Niema żadnego konkretnego powodu sądzić, że republika niemiecka musi rychło upaść, ustępując miejsca odnowionej monarchji. Przeciwnie, kto myśli głębiej w Niemczech i poza Niemcami, ten zrozumie z łatwością, że właśnie w Niemczech restauracja monarchiczna byłaby najtrudniejszą z tego prostego powodu, że szłoby tu o odbudowę nie jednego, lecz naraz kilkunastu tronów. Konsekwetny nacjonalizm niemiecki musi być — republikańskim, monarchizm bowiem w Niemczech oznaczałby wskrzeszenie nie jednej, lecz kilkunastu monarchij, to zaś

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

23

(Ciąg dalszy).

— Głęboko zatroskałem się w tej chwili przyszłemi losami świata — zaopinjował Hamilton, który nie tracił mimo wszystko pogody ducha.

— Może przyczyną zniknięcia Almareidy jest poprostu jakaś przygoda miłosna — osądziła Hatme, która, nie wątpiąc w temperament polityczny Portugalczyków, nabrała także dawniej już wysokiego wyobrażenia o namiętnościach, rozpierających serce Hiszpanów.

Outremer z czułością spojrzał na jej uroczą postać.

— Korzystając ze swych stosunków w sferach oficjalnych, nie zaniedbam udzielić im tego przypuszczenia. Nie przypuszczam jednak, by Almareida mógł zapaść się w ziemię na przeciąg kilku tygodni z powodu jakiejś awanturki romantycznej.

— Jeśliby to jednak była prawdziwa miłość?

— Jeśliby to była prawdziwa miłość, to mógłby przepaść. Spodziewam się jednak, iż i w takim razie pojawiłby się znów na powierzchni na wieść o tem, iż jest kandydatem na prezydenta. Losy świata zaś budzą i we mnie poważne zastanowienie. Pogoda trwała tak długo, jak nigdy, więc każde drzewo, każdy drut żelazny nasiąkły poprostu elektrycznością. Dojdziemy wkrótce i my do tego, iż samem dotknięciem palca zapalać się dziemy żarówki. Różne państwa zbroją się potajemnie, a różni inżynierowie zajmują się dla rozrywki wyrobem gazów trujących. Ponieważ jednak burza nie wydaje się bliska, więc odżywiajmy się — rzekł, zaczynając szesnaste ciastko.

— Odżywiajmy się! — odpowiedział zgodnie zarządca domu-kolosu, widząc dwie czekolady z pianką, które ustawiono właśnie przed nim i jego żoną.

— Nie jedliśmy nic od rana — tłómaczyła się eteryczna Hatme. — Czekają nas zaś nowe podróże i dalsze trudy.

— Cóż państwo zamierzacie obecnie począć? Oczywiście mam nadzieję, iż nie pogardzicie mojem towarzystwem? Najpierw jedziemy szukać podróżującego biurka, postaramy się nabyć je i otworzyć jego skrytkę.

— Jeśliby i to jednak nas zawiodło? — spytała młoda pani, patrząc na męża.

— Sądzę — odrzekł, iż Paryż nie powinien nas zawieść i sprawę naszą w każdym razie załatwimy w nim pomyślnie.

— Obawiam się, iż nadzieje te nie są zupełnie słuszne — powiał chłodem rzeczywistości okrągły przedsiębiorca w kostjumie króla Leara. — Statystyka mówi dziś zupełnie co innego, niż dawniej. Kraj, do którego podążamy, dzięki napływowi przybyszów kolonjalnych, nie cierpi obecnie na brak ludności. Trudno jest już wprawdzie o czystej krwi Francuza, ale nowa rasa, która wytworzyła się, niema mniej życia i dowcipu od dawnej. A tak zwane „lokale rozrywkowe", jakże zawsze są przepyszne! Ileż bogactwa, ileż werwy, ile zmysłu artystycznego!

Oczy Outremera zajaśniały błogim blaskiem. Snać nieraz w życiu odwiedzał Paryż i jego przyjemności.

— Nie wątpię bynajmniej, iż mój Jerzy potrafi zdobyć to, co umiał osiągnąć niejaki pan Marti — osądziła Hatme. — Nie wątpię także, iż ja potrafię uzyskać, czego pragnę.

— Woli naszej nie oprze się nic — dodał z przekonaniem Hamilton.

— Ach! — westchnął Outremer. — Gdybym ja mógł był domyśleć się wcześniej tego, co zajmowało wasze myśli! Jeszcze tak niedawno! Może rozporządzałem sam tem wszystkiem, co wam mogłoby szczęście zapewnić! Patrzyłbym wówczas na nie zdaleka, widując was i odwiedzając codziennie!

Słowa te, choć nie były zupełnie zrozumiałe, cechowała rozbrajająca dobroduszność i serdeczność. Ton ich zmienił się jednak. Stał się bardziej surowym i poważnym.

— Muszę państwo przestrzec, iż mam pewne podejrzenia co do uczciwości ich sekretarza. Usłużny młodzieniec ten nie podoba mi się. Oblicze jego zbyt często się uśmiecha, a uśmiech zbyt często pokrywa ponurość myśli. Dziś podczas nieobecności państwa zaszedłem do ich pokoju. Usposobienie posiadam wprawdzie zdolne do egzaltacji i młodzieńcze, słuch, jednak rano, gdy jestem naczczo, niedopisuje mi niekiedy. Zdawało mi się, iż na dyskretne pukanie posłyszałem słowo: Wejść. Przekroczyłem zatem próg i zastałem tego żółtego Azjatę, klęczącego na podłodze i zajętego gruntownem przetrząsaniem walizki, którą na widok mój zamknął pospiesznie, przyciskając kolanem. Wydał mi się zmieszany. Zwymyślał mnie, że wchodzę bez pozwolenia, poczem krótko oświadczył mi, iż państwo zeszli do aparatu radjo, a następnie delikatnie wyprosił mnie za drzwi, twierdząc, że mu przeszkadzam.

Młodzi małżonkowie uśmiechnęli się.

— Pan mówi o Tao?

— O nieocenionym Tao?

— Przed Tao nie posiadamy tajemnic. Jest on najidealniejszym typem sekretarza!

— Oddałby za nas życie!

— Milczy i uśmiecha się!

— Jest bezwzględnie dyskretny,

— Robił porządek w naszej walizie.

— Czuje się pan dotknięty tem, iż wyprosił go za drzwi. Niewątpliwie był to postępek niewłaściwy, którego nie zaniedbam mu zganić.

— Szczytem jego marzeń jest, by być nam oddanym i wiernym!

— Słodki Tao!

— Nieporównany Tao!

— A jednak nie lubię tej azjatyckiej facjaty! — przerwał wreszcie przedsiębiorca, ten zgodny chór uniesienia, uderzając lekko dłonią w stół, by wyładować w jakiś sposób ciężką irytację. — Nie będę natomiast już państwu mącić spokoju uwagami o nim.

— Tak będzie najlepiej, panie Outremer — zauważyła łagodnie Hatme. — Może pan nam jednak wierzyć, iż od tej pory Tao nie ośmieli się już czynić mu przykrości w naszem mieszkaniu.

— Ani w czasie dzisiejszej podróży...

— Kiedy wyjeżdżamy?

— Jeszcze dziś wieczorem... Błyskawicznym samolotem, mieszczącym w sobie zaledwie dwadzieścia pięć osób. Przelecimy jak strzała nad olbrzymiemi miastami na granicy francusko-belgijskiej i wylądujemy odrazu w Paryżu na Polach Elizejskich.

— Państwo domyślają się, iż wyjadę z niemi — rzekł Outremer tonem tak naturalnym, jakby od wyjścia z kołyski podróżował tylko w towarzystwie Hamiltonów.

XXII.

Wiadomo jest ogólnie, iż przysłowia są mądrością narodów. Można je porównać do drogocennych pereł, które pokolenie za pokoleniem rzuca do skarbca swego doświadczenia. W roku 2500 istniały dwa określenia, używane często, a związane z życiem miast. Były one: „wesoły jak Warszawa" oraz „pstry jak Paryż".

(Ciąg dalszy nastąpi).

byłoby powrotem do dawnego partykularyzmu i państwowego rozbicia, którego żaden nacjonalizm pragnąć nie może.

To też marszałek Hindenburg z elastycznością, zdumiewającą u tak podeszłego starca, zdjął pickelhaubę i włożył na głowę cylinder, używając go wcale umiejętnie. Ilustruje to najlepiej łatwą zmienność form przy trudnej zmienności treści.

(s-i).

Sprawa zmniejszenia wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Paryż, 11 sierpnia (PAT). Z kół poinformowanych donoszą, że wiadomości podane przez prasę zagraniczną w sprawie **zmniejszenia wojsk okupacyjnych w Nadrenji nie pochodzą ze źródeł oficjalnych.** Koła te dodają jednak, że nowa redukcja stanu liczebnego armji okupacyjnej w Nadrenji **nie jest faktem nieprawdopodobnym, lecz uważana być musi jako dalszy ciąg różnych zarządzeń, podjętych już od czasu Locarna.** Sposób i rozmiary tej redukcji **nie zostały jeszcze uregulowane.** Według niektórych informacyj decyzja w sprawie ponownego ograniczenia stanu liczebnego wojsk okupacyjnych **zapadła na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów.** Generałowie **Petain** i **Gnillaumat** zapytani w tej sprawie oświadczyli, że **zgadzają się z wnioskami rządowymi.** Tajemnicą jest jednak sprawa ilości wojsk, **które pozostaną po redukcji.**

Rozmowy Brianda z ambasadorem Hoeschem.

Berlin, 11 sierpnia (PAT). „Vossische Zeitung" dowiaduje się, że w czasie wizyty niemieckiego ambasadora w Paryżu von **Hoescha n francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda,** rozważana była również sprawa **zmniejszenia załogi okupacyjnej w Nadrenji.** W związku z tem miało dojść do wymiany zdań w sprawie **wznowienia polityki zbliżenia między Niemcami a Francją.** Rozmowy między ministrem Briandem a ambasadorem von Hoeschem mają być w najbliższych dniach kontynuowane.

Komunikat niemiecki o rozmowach.

Berlin, 11 sierpnia (PAT). Biuro Wolffa i inne dzienniki popołudniowe ogłaszają **oficjalny komunikat** ambasadora niemieckiego w Paryżu, donoszący o wizycie ambasadora niemieckiego von Hoescha u francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda. Według tego komunikatu ambasador niemiecki von Hoesch odwiedził ministra Brianda i odbył z nim **dłuższą rozmowę.** Odwiedziny te miały na celu przedewszystkiem ponowne nawiązanie osobistego kontaktu między ambasadorem niemieckim a francuskim ministrem spraw zagranicznych. Kontakt ten został bowiem przerwany na skutek długotrwałej choroby ambasadora von Hoescha. W toku rozmowy **poruszono cały szereg spraw, obchodzących zarówno Niemcy jak i Francję,** przyczem główną uwagę zwrócono na toczące się obecnie rokowania **o zawarcie niemiecko-francuskiego prowizorjum handlowego.**

—0—

Poczdam nie chce uznać republiki

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 11 sierpnia. Magistrat poczdamski **wniósł sprzeciw** do trybunału państwowego w sprawie wydanego przez rząd pruski zarządzenia udekorowania w dniu 11 bm. z okazji rocznicy wejmarskiej budynków **flagami o barwach republikańskich.**

Oskarżenie bolszewizmu rosyjskiego.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Paryż, w sierpniu.

Dziesięć lat trudnego życia, dzesięć lat ideowej pracy, dziesięć lat gorącej wiary, dziesięć lat... szlachetnych złudzeń! Dziś występuje głośna Madeleine Ker otwarcie, z podniesioną przyłbicą, podając do publicznej wiadomości powody, które skłoniły ją do nieodwołalnego już opuszczenia francuskiej partji komunistycznej, a nawet do jawnej wręcz walki przeciwko teraźniejszym jej leaderom. Oskarża śmiało, kategorycznie lecz bardzo spokojnie i objektywnie, starannie unikając wszelkich osobistych wycieczek, złośliwych insynuacyj, prywatnych porachunków. Dla ideału komunistycznego poświęciła niezmiernie dużo, ale nie wszystko — pozostało jej dosyć hartu ducha, dosyć nieugiętej woli, dosyć przenikliwego krytycyzmu, by uświadomić sobie w końcu wyraźnie, **jak i na jakie manowce** zeszła obecnie działalność jej eks-towarzyszów.

Madelaine Ker stwierdza w pozytywnej formie stale postępujący **rozkład w łonie partji,** będący wynikiem bynajmniej nie rozbieżności programowych i zasadniczych, ale raczej **prywatnych ambicyjek,** lub nawet interesów materjalnych. Dogmatyczny absolutyzm biurokratyczna administracja w połączeniu ze szpiegowskiem **donosicielstwem „jaczejkowem"** sprawiły, że szeregi członków topnieją z dnia na dzień. Posłuch w sferach robotniczych, garnących się przed kilku jeszcze laty do partji, **maleje** w sposób widoczny, dyktatorskie bowiem metody, z całą bezwzględnością stosowane przez władze stronnictwa, absolutnie sprzeczne są z charakterem umysłowości francuskiej, zazdrośnie stojącej na straży wolności indywidualnej. Zwłaszcza, że dla szerokiego nawet ogółu coraz widoczniejszem jest, że „wszyscy funkcjonarjusze partyjni są obecnie ślepymi **wykonawcami rozkazów, dyktowanych przez Moskwę".**

Madeleine Ker utrzymuje — na zasadzie swych wieloletnich obserwacyj, że zwykłemu „towarzyszowi" przysługuje jedynie prawo wypowiadać swoje osobiste poglądy co najwyżej na ściśle zamkniętych posiedzeniach „jaczejki", która wszakże niemiłosiernie i bezapelacyjnie jest rozwiązywana za każdy, drobny bodaj przejaw samodzielnej inicjatywy, lub — braku dyscypliny. Czerwony knut moskiewski srogo karze za najmniejsze przekroczenie, wskutek czego atmosfera staje się tak ciężka, że podobno „chwilami już nawet i Vaillant-Couturierowi (naczelny redaktor „Humanite") ręce oraz grzywa opadają, a z piersi Cachina (leader frakcji komunistycznej w Izbie Deputowanych) wyrywa się jęk: „Cóż za okropność! **Moskwa zabija wprost naszą partję...".**

„Masy proletarjatu francuskiego wróciły z z wojny, mając oczy pełne ognia rewolucyjnego, serce pełne zapału odważnego — nie potrafili wyzyskać tej żywiołowej potęgi wodzowie komunizmu francuskiego, zaprzepaścili ją **i oddali na usługi bolszewizmu rosyjskego".**

Oto zarzuty, które Madeleine Ker czyni swoim byłym zwierzchnikom i kolegom. Biorąc od pierwsze j chwili bardzo czynny udział w życiu partyjnem, ma ona dostateczne dane, by oświadczyć bez ogródek wszystkim Vaillant-Couturierom, Cachinom, Semardom, Doriotom i t. p., że ich „niewolnicze **podporządkowanie się dyrektywom Moskwy** ciężko zaważy na dalszych losach Międzynarodówki".

Zresztą, nie ulega najmniejszej wątpliwości, „zdają oni sobie dokładnie sprawę z tego, jak straszliwie niebezpiecznem dla całego proletarjatu jest to wysuwanie na pierwszy plan państwowych konieczności rosyjskich, w imię których poświęcane są najżywotniejsze interesy klasy robtniczej". Zniechęcenie tem większe, rozczarowanie tem głębsze, że analogiczna sytuacja wytworzyła się — i oto właśnie dzięki poczynaniom bolszewickim — w łonie innych stronnictw komunistycznych, na terenie Europy istniejących; Madeleine Ker powołuje się w tej mierze na stosunki, panujące w Niemczech , Anglji, Włoszech i t. d. Komintern stał się dziś powolnem narzędziem w rękach dyktatorów Kremlu i „wypowiedział się za rosyjskim dusigroszem chłopskim, za **systematycznem zatruwaniem wódką ludu rosyjskiego,** za nacjonalizmem rosyjskim, za rosyjską ekspansją na Dalekim Wschodzie...".

Nie mogąc pracować dla proletarjatu francuskiego, nie chcąc przyczyniać się do wzmocnienia państwowej potęgi rosyjskiej, wystąpiła Madeleine Ker z partji komunistycznej, „rozstała się z funkcjonarjuszami, posiadającymi duszę prefekta policji, kierującymi stronnictwem przy pomocy szpiclów i żandarmów". Po 10 latach wytężonej działalności doszła do przekonania, że „rewolucja rosyjska zawiera wprawdzie cały szereg niesłychanie cennych wskazówek praktycznych, ale nie mogą na niej wzorować się wszystkie inne rewolucje proletarjackie". Chyba, że się zupełnie wyrzekną sprawy robotniczej, haseł demokratycznych, ideałów wolnościowych na rzecz rozkwitu i chwały... państwa rosyjskiego! *Z. K.*

Telegramy.

Fortyfikowanie wschodniej granicy francuskiej.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 11 sierpnia. Wedle oświadczenia ministra wojny w bieżącym tygodniu **rozpoczęły się zapowiedziane roboty około budowy fortec wzdłuż granicy francusko-niemieckiej.**

Zamach w konsulacie sowieckim w Paryżu.

Paryż, 11 sierpnia (AW). Do miejscowego konsulatu sowieckiego zgłosiła się nieznana funkcjonarjuszom konsulatu Rosjanka, żądając udzielenia jej wizy przejazdowej do Rosji. Kiedy urzędnik żądaniu temu odmówił, a natarczywą petentkę polecił wyprowadzić z lokalu, ta wyciągnęła rewolwer i **kilku strzałami zraniła ciężko szwajcara.** Aresztowana zeznała, że nazywa się Szczekina, pochodzi z obwodu Kubańskiego, **oraz że zamiarem jej było zabicie któregokolwiek z funkcjonarjuszy konsulatu.**

Tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. Dzisiejsza poranna prasa warszawska zajmuje się bardzo szeroko tajemniczem zaginięciem gen. Zagórskiego. — Ujęcie sprawy zależnie od polityki, jaką dziennik reprezentuje, jest bardzo rozmaite.

SENSACYJNE POGŁOSKI O LOSACH GEN. ZAGÓRSKIEGO.

M. in. „Gazeta Poranna Warszawska" donosi, że późną nocą rozeszły się potworne pogłoski, którym trudno dać wiarę, a mianowicie, że w okolicach Rembertowa **znaleziono zwłoki gen. Zagórskiego, którego zamordowali nieznani sprawcy.**

W urzędzie śledczym, dokąd dziennik ten miał się zwrócić, otrzymano odpowiedź, że, jak dotąd, **żadnego raportu,** dotyczącego tej sprawy urząd **nie otrzymał.**

Natomiast „Głos Prawdy" lekceważy całą sprawę i twierdzi, że istnieje pogłoska, nie pozbawiona posmaku sensacji, a mianowicie, iż **gen. Zagórski zaginął na stacji w Grodnie w drodze z Wilna do Warszawy.** Wersja ta wskazuje na **Litwę Kowieńską,** jako kierunek ucieczki. Inna jeszcze wersja utrzymuje z uporem, że gen. Zagórski **uciekł do Rosji.**

Takie są z dwóch przeciwnych zupełnie obozów przypuszczenia.

FAKTYCZNY ZAŚ STAN RZECZY PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

W sobotę po godz. 7 wiecz. **przybył do Warszawy gen. Zagórski** w towarzystwie oficera konwojenta kpt. Mijakowskiego. Generał przybył na dworzec wileński w ubraniu cywilnem i stamtąd udać się miał **do Belwederu,** aby zameldować się marsz. Piłsudskiemu i otrzymać zwolnienie z więzienia, a zarazem złożyć przyrzeczenie stawienia się na każde wezwanie. Stało się to z decyzją sądu i na rozkaz właściwego dowódcy, a polecenie zostało poruczone do wykonania prokuratorowi sądu okręgowego w Wilnie, pplk. Weldyczowi.

Z powodu wcześniejszego wyjazdu marsz. Piłsudskiego do Kalisza na uroczystości legjonowe, zameldowanie się gen. Zagórskiego u Marszałka **zostało odłożone do wtorku 9-go b. m.,** o czem zawiadomił go adjutant marszałka Piłsudskiego, mjr. Wenda, na dworcu. Gen. Zagórski przyrzekł zameldować się w tym dniu w Belwederze i porozumieć się telefonicznie co do ścisłego terminu audjencji.

Rzeczy swoje złożył generał w przechowalni na dworcu za kwitem, prosząc o odwiezienie do łaźni Fajansa na Krakowskie Przedmieście, skąd udać się miał sam do domu. Towarzyszący gen. Zagórskiemu kpt. Mijakowski odwiózł go autem belwederskiem, które oddał mu do dyspozycji mjr. Wenda. **W jakiem miejscu rozstał się z generałem kpt. Mijakowski, nie stwierdzono dotychczas,** wobec niemożności przesłuchania w dniu wczorajszym kpt. Mijakowskiego, który wyjechał do swej rodziny w Proszkowie.

ŻANDARMERJA WOJSKOWA ROZPOCZĘŁA DOCHODZENIA.

Prokurator wojskowy przy sądzie okręgowym w Warszawie, płk. Karczmarek, mający obowiązek doręczenia gen. Zagórskiemu aktu oskarżenia, wobec wiadomości o niezameldowaniu się jego w Belwederze i niewiadomem miejscu pobytu, polecił organom śledczym żandarmerji **odszukać gen. Zagórskiego i przeprowadzić dochodzenia.** Śledztwo poruczone zostało ppłk. Piątkowskiemu, dowódcy dywizji żandarmerji wojskowej w Warszawie.

PIERWSZE WYNIKI ŚLEDZTWA.

Pierwsze dochodzenia stwierdziły, że rzeczy, złożone w garderobie kolejowej, odebrane zostały za kwitem tego samego dnia około godz. 10 wieczorem, jak się zdaje, przez gen. Zagórskiego. Przyprowadzone dochodzenia w łaźni nie dały żadnych wyników, wobec tego, że gen. Zagórskiego służba nie znała. Zwrócono się również do łaźni „Pod Messalką", gdzie stwierdzono, że gen. Zagórskiego nie było. Nie był on dalej ani u swej rodziny przy ul. Flory, ani też w swojem mieszkaniu przy ul. Foksal 17.

Wobec tego zwrócono się do **znajomych generała,** których adresy znane były z aktów sądowych, wobec przypuszczeń, że mógł on udać się na wieś do znajomych lub krewnych.

Do tej chwili **na żaden ślad obecnego pobytu generała nie natrafiono.** W związku z tajemniczem zniknięciem gen. Zagórskiego rozeszły się najrozmaitsze pogłoski, przyczem mówiono **o wyjeździe gen. Zagórskiego do Niemiec, do Bolszewji, o zabójstwie, a nawet o samobójstwie.** Wszystko to są **tylko domysły i plotki,** nie oparte na jakichkolwiek materjałach, dozwalających snuć te przypuszczenia.

W każdym razie fakt zagadkowego zniknięcia genarała **jest już argumentem w walce politycznej.** Dodać należy, że nieoficjalne twierdzenia, jakoby gen. Zagórski miał udać się do tej, czy owej łaźni, wydają się **niejasne,** wobec tego, że rodzina generała stwierdziła, iż gen. Zagórski ma w domu łazienkę i nigdy do łaźni publicznej nie chodził. Pozatem gen. Zagórski umówił się z rodziną, że natychmiast po zwolnieniu przybędzie do mieszkania. Władze wojskowe dotychczas nie wydały w tej sprawie żadnego komunikatu.

Odroczenie wyroku śmierci na Sacco i Vanzetti'ego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Boston, 11 sierpnia. Dyrektor więzienia, w którem Sacco i Vanzetti oczekiwali na stracenie, Mac Warden, otrzymał o godz. 22.35 czasu amerykańskiego polecenie **odroczenia wykonania wyroku na skazanych.** Gubernator **Fuller wydał ten rozkaz na podstawie decyzji najwyższego Trybunału.**

Boston, 11 sierpnia. O godz. 11.27 czasu nowojorskiego oznajmiono Sacco i Vanzetti'emu, że **odroczono w drodze łaski wykonanie wyroku do 22 bm.** Gubernator Fuller w poleceniu swem zaznacza, że Najwyższy Trybunał zajęty jest rozpatrywaniem mnóstwa wniosków i petycyj w sprawie Sacco i Vanzetti'ego.

Przed więzieniem **zgromadziły się olbrzymie tłumy,** oczekując na stracenie, które jednak policja rozproszyła.

Sacco i Vanzetti wyczerpani oczekiwaniem na wyrok śmierci, **są nadzwyczaj osłabieni.** Przeniesiono ich z celi śmierci do innej części więzienia.

Zamach na stacji kolejowej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Bazylea, 11 sierpnia. W związku ze strajkiem protestacyjnym przeciwko straceniu Sacco i Vanzetti'ego, wczoraj wieczorem w jednem z najludniejszych miejsc Bazylei, **dokonano zamachu bombowego przed stacją kolei elektrycznej.** Bomba wybuchła **obok poczekalni,** która została **przez eksplozję zupełnie zniszczona.** 15 do 20 pasażerów doznało cięższych, lub lżejszych obrażeń. Sprawców zamachu nie zdołano ująć.

Film sowiecko-niemiecki.

Berlin, 11 sierpnia (PAT). „Börsen Kurjer" dowiaduje się, że jedna z tutejszych wytwórni filmowych **otrzymała z Moskwy** od „Sowkina" oraz od prezydjum rosyjskich wytwórni **telegraficzne zamówienie na film, osnuty na tle stracenia Sacco i Vanzettiego.** Wyświetlanie filmu rozpocząć się ma jeszcze w ciągu b. m. Scenarjusz opracował znany niemiecki literat Leonard Franck. Reżyseruje Pudowsky.

Poselstwo i konsulat amerykański pod osłoną policji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. Od wczoraj, godz. 12 w nocy poselstwo amerykańskie w Warszawie, konsulat oraz prywatne mieszkania członków poselstwa, **otrzymały ochronę policyjną,** złożoną z uzbrojonych w karabiny przodownika i wywiadowców. Zarządzenie to ma na celu **przeciwdziałanie ewentualnym demonstracjom** grup manifestujących w obronie skazanych Sacco i Vanzettiego.

Prośby o interwencję do żony Coolidge'a i do papieża.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 11 sierpnia. (Ls). Przedstawiciel Komitetu obrony Sacco i Vanzetti'ego wysłał telegram do żony prezydenta Coolidge'a z prośbą o **interwencję u** [illegible] skazanych. **Komitet zwrócił się również z prośbą o interwencję do papieża.**

Dział giełdowy.

Kraków, 11 sierpnia.

AKCJE SILNIE ZWYŻKOWE, DOLAR BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania dla efektów tendencja mocna, przy ożywionej chęci kupna. Podaż słaba, kursa w stosunku do dnia wczorajszego znacznie zyskały i kształtowały się następująco: Jaworzno 20.60—20.80, Zieleniewski 19.5—19.60, Bank Polski 142—143, Cegielski 142—143, Gazy wsch. 25.5—26.5, Górka 54, Siersza górn. 5.70—5.80, Chybie 6.10—6.25.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany, **nastrój spokojny, podaż dostateczna.** W Krakowie dolar got. 8.92—8 92 1/2, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie dolar 8.91 1/2—8.92, czeki 8.93 9/10, we Lwowie got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.94—8.94 1/2, w Katowicach got. 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94 1/2. Bank Polski płacił bez zmiany za got. 8.88, za czeki na N. Jork 8.91.

Wiedeń, 11 sierpnia. (Ls). Tendencja spokojna, lecz mocna. Galicyjskie Montan 4 6, Portland 25, Karpaty 30.6, Galicja 96, Schodnica poteczny 0.7, Fanto 8.8, Zieleniewski 16.

Zurych, 11 sierpnia. (PAT). Paryż 20 33 1/2, Londyn 25.21 3/8, Nowy Jork 5.18 3/4, Belgja 72.18, Włochy 28.24, Hiszpanja 87,95, Holandja 207.93, Berlin 123.33, Wieden 73.05, Sztokholm 139.10, Oslo 134.15, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.00.

Zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji.

Paryż, 9 sierpnia.

Tygonik paryski „Polonia Nova", organ demokracji polskiej na wychodźtwie, przynosi w korespondencji z Lille następujący opis zjazdu nauczycielstwa polskiego we Francji.

Walny zjazd Związku Nauczycielstwa polskiego we Francji a jednocześnie oświatowców współpracujących z polskim Uniwersytetem Robotniczym odbył się tutaj. Przybyło przeszło 70 osób. Obrady zagaił ob. **J. Wiącek**, zasłużony działacz oświatowy, witając gości i zebranych. Stosownie do porządku dziennego przemawiali najpierw przedstawiciele władz i delegaci bratnich organizacyj.

Konsul z Lille, p. W. **Gawroński** podkreślił, iż praca nad zorganizowaniem emigracji wymaga czystych rąk i czystych umysłów. Pomimo licznych trudności, praca nad oczyszczeniem stosunków na wychodźtwie posuwa się żywo naprzód, w czem największa jest zasługa nauczycielstwa.

Radca Emigracyjny, p. **A. Lisiewicz**, wierzy, iż emigracja polska we Francji, ufając ofiarnemu trudowi oświatowców, zdoła wreszcie przebić się przez wszystkie trudności i niepowodzenia, by dojść do konsolidacji, dobrobytu i uświadomienia, jak emigracja nasza w Ameryce północnej.

Inspektor szkolny p. **Maciszewski** podnosi, że szkolnictwo jest największym dotąd dorobkiem wychodźtwa polskiego, a Związek nauczycielski, grupa oświatowa zorganizowana najlepiej, tworzy naprawdę wartości oświatowe, prowadząc robotę w dwóch kierunkach: osiągnięcia kulturalnych zdobyczy zachodu i utorowania drogi szkole jednolitej (jak w Polsce).

Konsul ze Strasburga, p. **Nieduszyński**, nie skąpi nauczycielstwu słów uznania za pracę olbrzymią nad zachowaniem polskości w młodem pokoleniu emigracji.

Przemawiali dalej pp.: **Zapolski** (Zw. Zawod. Naucz. Szk. Powsz. w Polsce); **Fronczak**, prof. Uniwersytetu z Buffalo (Stany Zjedn. Amer. Półn.); **Maciszewski** (Zw. Zaw. Naucz. Szk. Średn. w Polsce); **Jarkowski** (Tow. Pracy Sp.-Kult.); red. **Ryczkowski** (imieniem prasy wogóle).

Odczytano depesze z życzeniami dla Zjazdu, uchwalono również wysłanie depesz do: p. prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego, ministra Dobruckiego i ambasadora Chłapowskiego.

Wygłosili następnie referaty: prof. **Fiszer** z Nancy, „Zabawy dla dzieci" i red. **Marja Golczyńska**, „Znaczenie harcerstwa".

Sprawozdanie z działalności i sprawozdanie kasowe wykazały niezwykle żywą i wydatną działalność oświatową, przedewszystkiem zaś bardzo celowe użycie funduszów na cele oświaty: przy nieznacznych wydatkach na personel (19 tysięcy na półtora prawie roku), poważna pozycja na działalność (60 tysięcy). Takiej oszczędnej i zdrowej gospodarki pozazdrościć może niejedna instytucja społeczna.

W czasie dyskusji nad sprawozdaniami, chwyciwszy się pozoru tylko, bo słów z książki, której notabene nikt z grupy atakującej nie czytał w całości, reprezentanci polskich pism reakcyjnych na wychodźtwie usiłowali rozbić obrady Zjazdu, co jednak nie powiodło się. Dla rozpatrzenia zarzutów Zjazd uchwalił powołanie komisji specjalnej, która książkę przeczytała i wyda opinję, czy P. U. R. mógł firmę swoją na tej książce umieścić, czy nie.

Pomimo „burzy" obrady doprowadzono do końca.

St. S.

Wypadek na Czerwonych Wierchach w Tatrach.

(Korespondencja „N. Reformy".)

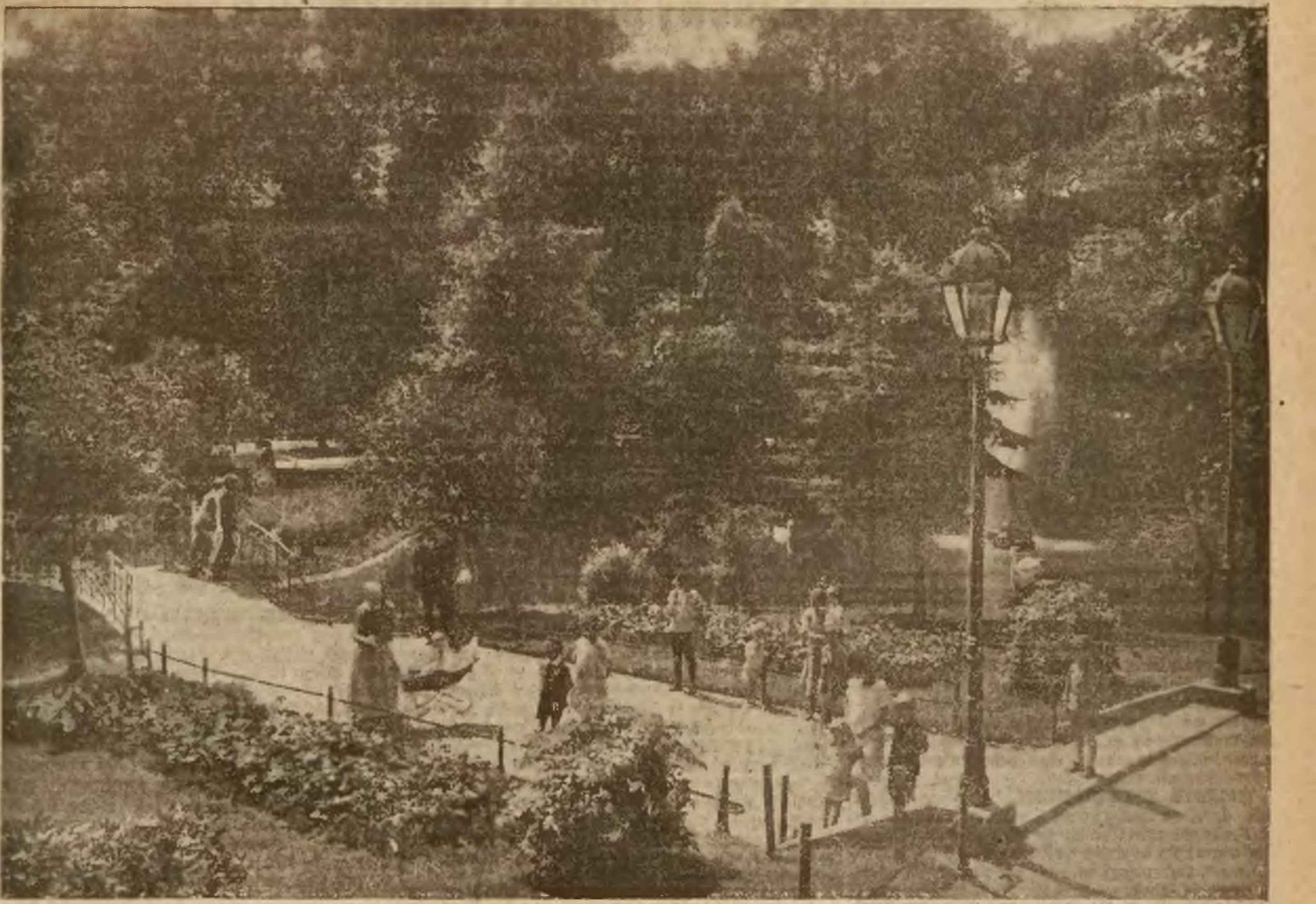
Zakopane, 9 sierpnia.

(kap). Onegdaj około godz 6 rano zaalarmowano Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Zakopanem, że na Ciemniaku nad Doliną Kościeliską przebywa w stanie zupełnego wyczerpania turystka niezdolna do przebycia dalszej drogi. Na pomoc wyruszyła niezwłocznie ekspedycja ratunkowa pod kierownictwem prezesa pogotowia p. Oppenheima. Przebieg wypadku był następujący:

Dnia 9 bm. wyruszył w Tatry dr. Adam Sokołowski w towarzystwie znajomej z Krakowa. Planowana tura wycieczki obejmowała dojście Czerwonemi Wierchami do Doliny Kościeliskiej. Gdy turyści znaleźli się na ostatnim z Wierchów — Ciemniaku, zapadł zmrok i ciemności uniemożliwiły dalszą drogą. Zaskoczeni turyści zmuszeni byli spędzić noc w górach. W tym czasie nadciągnęła silna i długotrwająca burza, połączona z niezwykle ulewnym deszczem, który tak wycieńczył turystkę, towarzyszącą drowi Sokołowskiemu, że nad ranem była już zupełnie wyczerpana i gdy się rozwidniło nie mogła już ruszyć dalej. Dr. Sokołowski z konieczności pozostawił towarzyszkę na Ciemniaku, sam zaś udał się do Doliny Kościeliskiej, skąd zatelefonował po Pogotowie Tatrzańskie.

Pamiętajcie o zbiórce na „Dom im. Józefa Piłsudskiego" w Oleandrach!

Z krakowskich plant.



Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa".

Na miejscu kilkudziesięciu baszt obronnych i murów fortecznych, otaczających dawne miasto Kraków, a dzisiejsze śródmieście, powstały planty krakowskie. Z dawnych murów istnieje tylko część, reszta zaś została, niestety, zburzona, a na jej miejscu powstał olbrzymi pierścień parku, zwanego plantami, którego Krakowowi zazdroszczą inne miasta. Krakowskie planty są tak miejscami szerokie i celowo zadrzewione, że dają złudzenie, jakoby były jeszcze szersze, niż są w rzeczywistości. Prócz drzew i krzewów, słyną krakowskie planty ślicznemi kwietnikami, przyozdobionemi artystycznie przez Ogrodnictwo miejskie, pod kierunkiem inps. Gausego. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z plant z wodotryskiem i pięknym kwietnikiem koło posągu Bojana.

Rugi niekwalifikowanych nauczycieli.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. Dn. 23 b. m. ze służby państwowej mu ustąpić 2000 nauczycieli szkół powszechnych, którzy nie złożyli w przepisanym terminie obowiązujących egzaminów.

W sprawie tej złożony został w swoim czasie wniosek o przesunięcie ostatecznego terminu składania egzaminów nauczycielskich. Wniosek ten komisja uchwaliła, lecz wobec przedwczesnego zamknięcia sesji sprawa ta nie mogła być uchwalona na plenum. Sejm obecny prawdopodobnie nie zdoła tej sprawy załatwić tak, że jedynym pozytywnym wynikiem usilnych starań jest obietnica ministra Dobruckiego, że zdolniejsi pośród nauczycieli, którzy egzaminu nie zdali będą od egzaminu zwolnieni, a pozostali uzyskają odprawę w wysokości jednomiesięcznej pensji za każdy przepracowany rok. Dotyczy to tych nauczycieli, którzy nie nabyli jeszcze prawa do emerytury.

Zawalenie się hali targowej.

Około 1300 osób zabitych i rannych.

W Szanghaju zapadła się hala targowa, grzebiąc pod gruzami tysiące Chińczyków. Dotychczas wydobyto 60 zabitych. Wedle ostatnich doniesień zostało 900—1000 osób rannych.

KRONIKA.

Kraków, 11 sierpnia.

Szkolnictwo powszechne w Warszawie.

Stan szkolnictwa powszechnego i wogóle oświaty elementarnej w Warszawie z roku na rok się poprawia. W roku szkolnym 1918/19 miasto posiadało tylko 2 gmachy szkolne, natomiast w roku szkolnym 1926/27 liczba miejskich gmachów szkolnych wzrosła do 31. W r. 1918/19 miejskie szkoły powszechne liczyły 420 oddziałów, do których uczęszczało 30.106 uczniów, w r. 1926/27 liczba oddziałów wzrosła do 1.674, a liczba uczącej się młodzieży do 71.807.

Na ogólną liczbę 154.985 dzieci w wieku szkolnym w r. 1920/21 uczęszczało do szkół 46.5%, nie uczyło się wogóle 53.5%. W 5 lat później stan oświaty elementarnej w Warszawie znacznie się poprawił. W r. 1925/26 na ogólną liczbę 106.163 dzieci w wieku szkolnym, nie uczęszczało do szkół tylko 18.7%. W r. 1926/27 procent nie uczącej się młodzieży, według dotychczasowych obliczeń, zmniejszył się jeszcze bardziej.

Zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Z Warszawy telefonują nam: W Warszawie odbędzie się w dniach 14 i 15 bm. ogólno-krajowy Zjazd **niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych.** Zjazd będzie rozpatrywał sprawy **uposażenia, stabilizacji i organizacyjne.** Między innemi Zjazd zajmie stanowisko **wobec ostatniej uchwały Rady ministrów**, przyznającej jednorazowy zasiłek pracownikom państwowym.

Niefortunna wycieczka starostów na błotach Prypeci.

Warszawa, 11 sierpnia. W ostatnich dniach bawiła w okolicach Pińska **wycieczka starostów**, zorganizowana przez M. S. W. Starostowie udali się na przejażdżkę po rzece Prypeci w łodziach motorowych. Niektórzy jednak starostowie odłączyli się od ekspedycji i zagłębiwszy się w odnogę Prypeci **zbłądzili w pińskich błotach**, rozlewających się tam szeroko. Cały dzień szukano napróżno właściwej drogi do wybrnięcia z bagien rzecznych. Groziła już konieczność przymusowego spędzenia nocy na błotach pińskich. Kiedy w Pińsku zauważono przed wieczorem nieobecność starostów, wysłano kilku policjantów z psami policyjnymi, w celu szukania zaginionych. Po długich, trudnych poszukiwaniach znaleziono wreszcie zbłąkanych starostów razem z motorówką, z którą utknęli w jakiejś błotnistej odnodze Prypeci. Uczestnicy niefortunnej wycieczki byli wyczerpani z trudu i głodu.

Burze z piorunami.

Ze Szczawnicy donoszą:

(kap) Onegdaj przedpołudniem przeszła nad Szczawnicą gwałtowna burza z piorunami. W pewnej chwili piorun wpadł do mieszkania gospodarza Mikołaja Dziedziny. Porażenia od pioruna doznały 4 osoby, a to: cięższego Sabina Dziedzina, córeczka jej 3-letnia Jadwiga, Bazyli Mykitnik i Katarzyna Teresik z Polurzyc pow. Sokal. Dzięki natychmiastowemu zastosowaniu odpowiednich zabiegów jest nadzieja utrzymania wszystkich przy życiu.

—0—

OBERWANIE CHMURY. Wczoraj w godzinach porannych pomiędzy Krynicą a Nowym Sączem przeszła olbrzymia burza. Koło miejscowości Łabowa nastąpiło oberwanie chmury. Skutki ulewy są bardzo wielkie. Miejscowa rzeczka wystąpiła z brzegów i zalała okoliczne pola, drogi, pozrywała mosty i uszkodziła wiele domów. Skutkiem uszkodzenia dróg i mostów komunikacja samochodowa z Krynicą uległa przerwie i odbywa się na razie drogą okrężną na Grybów. Szkody wyrządzone przez burzę są olbrzymie.

—0—

Trzy loty z Europy do Ameryki.

Donoszą z Londynu:

Natychmiast po ustaleniu się pogody wyruszą przez Atlantyk z Europy do Ameryki 6 samolotów, z których **dwa niemieckie** wystartują z Dessau, **trzy francuskie** z Le Bourget, a **jeden angielski** z Calshot. Na samolocie angielskim wyruszyć dziś miał kapitan Courtney, musiał jednak odłożyć termin odlotu z powodu złego stanu pogody na Atlantyku. Lotnik postanowił bowiem zrobić się szlakiem Calshot na Walencję w Irlandji, następnie na Treppasey w Nowej Funlandji, a stamtąd do Nowego Jorku. Jeżeli Courtney'owi uda się przelecieć, będzie to pierwszy przelot bez lądowania ponad Atlantykiem **w kierunku z Europy do Ameryki.**

—oSo—

WIECZORNICA NA CZEŚĆ WYCIECZKI AMERYKANÓW IM. PIŁSUDSKIEGO. We środę w salach „Starego Teatru" odbyła się, wydana przez prezydjum m. Krakowa, wieczornica na cześć Polaków amerykańskich z Komitetów im. Piłsudskiego. Na wieczornicę przybyli wszyscy uczestnicy wycieczki z prof. Siemiradzkim i red. Błażewiczem na czele, poza tem wielu gości z miasta, razem z górą sto osób. Z przedstawicieli władz przybyli: prezydent inż. Rolle, wicewojewoda dr. Morawski i szef sztabu D. O. K. płk. Bolesławicz. W czasie wieczornicy prez. Rolle wygłosił przemówienie na cześć gości, w pięknych słowach skreślając znaczenie polskiej emigracji w Ameryce i składając hołd jej patrjotyzmowi. Prof. Pochmarski w imieniu „Związku legjonistów" wzniósł toast na cześć marszałka Piłsudskiego, poseł Cieplak w serdecznych słowach toastował na cześć prof. Siemiradzkiego i red. Błażewicza, dr. Krostak zaś w imieniu „Związku inwalidów wojennych" na cześć robotnika polskiego w Ameryce. W odpowiedzi bardzo interesujące i gorącemi dla Polski i jej Wodza uczuciami ożywione przemówienie wygłosił prof. Siemiradzki, wznosząc toast na cześć Krakowa. Po bankiecie, rozwinęła się serdeczna zabawa, która wśród pieśni, muzyki i miłej pogawędki, przeciągnęła się do późnej nocy.

APEL O DEKORACJĘ WYSTAW SKLEPOWYCH. Z powodu zbliżającego się obchodu „Święta żołnierza polskiego", prezydjum miasta apeluje gorąco do kupców krakowskich, aby w dniach 13, 14 i 15 b. m., zechcieli odpowiednio i barwnie udekorować swe wystawy sklepowe. — Niechaj podczas tych dni uroczystych Kraków zewnętrzną szatą swoją godnie uczci historyczną chwilę Cudu Wisły i zwycięstwa bohaterskiej naszej armji w roku 1920.

Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI LOTNICTWA SANITARNEGO L. O. P. P. W KRAKOWIE. Niedawno rozpoczęta intensywna praca, jaką prowadzi sekcja, przynosi coraz lepsze rezultaty, świadczące o olbrzymiej żywotności lotnictwa sanitarnego w Polsce, o coraz głębszem zrozumieniu wśród społeczeństwa krakowskiego o konieczności stworzenia własnego sanitarnego samolotu. Ogólny wzrost funduszu na ten cel przekroczył w lipcu 14.000 zł. Te wyniki czteromiesięcznej pracy sekcji świadczą najlepiej o wysiłkach L. O. P. P. i powinny się stać zachętą dla społeczeństwa, aby udzieliło sekcji lotnictwa sanitarnego tem większego poparcia, przyczyniając się ofiarami do przyspieszenia zrealizowania humanitarnego celu. Jak wiadomo, w najbliższych dniach odbędzie się sprzedaż losów na bezpłatne przeloty samolotami Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot" z portu lotniczego Kraków do Warszawy lub Lwowa tam i z powrotem, po cenie 1 zł. za los.

Rządowy projekt reorganizacji sądownictwa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. Ministerstwo sprawiedliwości nadesłało do poszczególnych ministerstw, celem zaopinjowania, projekt ustawy o **sądach powszechnych.** Ustawa ta obejmuje 300 artykułów i wprowadza następujący nowy podział sądów według instancyj:

Sądy **pokoju, grodzkie, ziemskie, apelacyjne i Sąd Najwyższy.** Sądy ziemskie będą **sądami przysięgłych,** przyczem składać się będą w połowie z zawodowych sędziów, w połowie z obywateli. Także **kobiety będą odtąd mogły być sędziami.**

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH PRZEZ GMINĘ M. KRAKOWA. W czasie od 15 lipca do 1 b. m. zatrudniała gmina m. Krakowa 1 303 bezrobotnych. W porównaniu z pierwszą połową lipca, liczba zatrudnionych pracowników wzrosła o 62 ludzi. — Wzrost ten dotyczy w dalszym ciągu obu oddziałów budownictwa m., w innych bowiem zakładach i przedsiębiorstwach m. stan pracy nie wykazuje znaczniejszych zmian

WYDZIAŁ MELJORACYJNY. Na liczne zapytania dyrekcja państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie zawiadamia, że Ministerstwo oświecenia utworzyło wydział meljoracyjny o 4-letnim kursie nauk. Informacyj ustnych lub pisemnych udziela dyrekcja szkoły — Kraków, Aleja Mickiewicza 5.

CIĄGNIENIE V KLASY POL. LOTERJI PAŃSTWOWEJ. W pierwszym dniu ciągnienia V klasy Polskiej Loterji Państw. padły następujące większe wygrane: 50.000 zł. Nr.: 104641 los. Po 10.000 zł. Nr. 12916, Po 5000 zł. Nr. 51127. Po 3000 zł. Nr. 17067, 81340 (Los B-ci Safier), 90128. Po 2000 zł. Nr. 17725, 22295, 26457, 31335, 37635, 553009. Po 1000 zł. Nr. 19624, 24631, 34236, 64418, 90155. Po 600 zł. Nr. 3641, 5246, 32664, 34063, 37911, 38709, 52866, 67935, 67984, 71175, 90239, 95423. Po 500 zł. Nr. 2434, 3240, 15892, 17683, 19832, 20893, 34387, 37854, 42616, 48442, 50154, 50423, 64941, 66805, 71115, 72722, 77208, 84594, 855996.Po 400 zł. Nr. 1589, 10770, 11889, 13301, 15409, 15603, 17933, 18571, 21126, 21755, 22719, 23891, 29515, 34544, 36625, 38092, 38960, 40795, 42502, 43566, 44870, 45969, 46240, 45582, 47907, 52470, 52476, 54508, 54972, 56549, 58020, 61663, 63666, 67666, 67834, 68014, 69285, 72695, 72872, 73459, 73775, 75248, 75365, 76045, 78658, 80489, 81829, 81829, 84774, 85207, 87119, 92466, 92647, 93460, 93922, 100395, 100842, 101058, 102445, 103800. Ponadto 180 wygranych po 300 zł. i 1200 wygranych po 250 zł.

W drugim dniu ciągnienia padły nast. wygrane: 10.000 zł. na Nr. 43.375, 95.709 — 500 zł. na numer 27.420 i 39.042 — 3.000 zł. na numer 46.564 — 2.000 zl. na numer 5.458, 6.360, 49.536, 59.115, 61.093, 82.533 i 95.223 — 1.000 zl. na numer 627, 17.892, 20.131, 22.387, 23.006, 27.360, 31.928, 33.412, 35.372, 38.101, 43.053, 47.823, 50.830, 54.088, 60.221, 62.869, 71.116, 83.285, 95.023 i 97.213.

ZAGINIONY REEMIGRANT. Rozalja Musiałko, która przed kilku dniami wraz z mężem wróciła z Ameryki, doniosła do policji, że mąż jej, Iwan, umysłowo chory, wydalił się z tutejszego dworca na miasto i zaginął.

WPADŁ DO KANAŁU. Franciszek Kowalczuk, funkcjonarjusz pocztowy ze Lwowa, idąc torem w stronę ogrzewalni, wpadł do kanału i odniósł bardzo ciężkie obrażenia na całem ciele. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło Kowalczuka do szpitala.

ZAPISKI POLICYJNE. Pinkas Eisenberg ze Żmigrodu doniósł do policji, że w pociągu pospiesznym na stacji w Krakowie skradziono mu portfel z kwotą 200 zł. i 40 markami niem. — Józefowi Pinkalskiemu skradziono z podwórza domu wózek ręczny, wartości 80 zł. — Wreszcie Józefowi Zawilińskiemu skradziono na festynie w ogrodzie przy ul. Andrzeja Potockiego 11, zegarek.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. Organa tut. wydz. śl. aresztowały Wład. Łacha, lat 21, rodem z Chrości pow. Bochnia, pomocnika ślusarskiego, bez zajęcia, niebezpiecznego włamywacza mieszkaniowego i sklepowego, który w towarzystwie odstawionych już poprzednio do tut. sądu pod zarzutem całego szeregu włamań, Bronisława Kapuścińskiego i spólników, dopuścił się licznych włamań w Krakowie i okolicy. Łacha odstawiono w ślad za spólnikami do więzień sądowych w Krakowie.

—0—

Z kraju.

ODBUDOWA ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE. Przy odbudowie Zamku królewskiego w Warszawie pracuje obecnie 600 robotników. Roczny budżet restauracji Zamku wynosi półtora miljona złotych. Jeśli budżet ten będzie nadal utrzymany, wówczas roboty konieczne do zupełnej odbudowy potrwają około 8-miu lat. Według obecnych planów, dolne ogrody zamkowe będą sięgały aż do bulwarów i będą połączone z tarasem zamkowym arkadami, przerzuconemi przez ul. Bugaj.

POWRÓT KARD. KAKOWSKIEGO. W sobotę dnia 13 b. m. wraca do Warszawy z dłuższego pobytu w Pucku ks. kardynał Kakowski. Ks. kardynałowi towarzyszył prałat ks. Podbielski.

PRZED NOMINACJĄ P. GRODYŃSKIEGO. Jak się dowiadujemy, dyrektor departamentu budżetowego w ministerstwie skarbu, p. Grodyński, ma być w dniach najbliższych mianowany podsekretarzem stanu tego ministerstwa.

ZMNIEJSZENIE SIĘ LICZBY BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE. W ciągu ostatniego tygodnia sprawozdawczego liczba bezrobotnych na terenie Warszawy zmniejszyła się o 400 osób, obniżając się do 10.700 osób. Jest to największy spadek ilości bezrobotnych, notowany w ciągu miesięcy letnich roku bieżącego.

KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA RZEŹNI W WARSZAWIE. Magistrat warszawski postanowił ogłosić konkurs z terminem do 15 września r. b., na stanowisko dyrektora rzeźni i targowisk zwierzęcych st. m. Warszawy na warunkach następujących: ukończone wyższe studja, ogólna znajomość spraw sanitarnych, oraz umiejętność prowadzenia większych przedsiębiorstw.

ŚLEPY ZBRODNIARZ. Z Warszawy donoszą: We środę przed sądem doraźnym w Warszawie stanął Władysław Chmielewski, który dokonał na głównym dworcu w Warszawie zamachu na starszego przodownika, Złotożewskiego, kiedy ten usiłował go aresztować za kradzież. Chmielewski usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru, w następstwie czego oślepł. Chmielewski przyznał się do winy, poczem zeznania zakończył prośbą, ażeby sąd wydał na niego wyrok śmierci. Na sali panuje przygnębiający nastrój. Po odbytej rozprawie, sąd doraźny skazał Chmielewskiego na ciężkie bezterminowe więzienie.

BURZLIWE DEMONSTRACJE ROBOTNICZE W ZGIERZU. W Zgierzu demonstracje robotnicze miały przebieg niezwykle burzliwy. Demonstranci poczęli się zbierać przed magistratem, którego broniła skonsygnowana policja. Widząc wzburzoną postawę tłumu, burmistrz miasta Zgierza wygłosił przemówienie, starając się tłum uspokoić. Demonstranci ruszyli pod gmach państwowego urzędu pośrednictwa pracy, przybierając groźną postawę. W pewnej chwili tłum wtargnął do wnętrza i zażądał, by przerwano pracę. Policji z wielkim trudem udało się demonstrantów wyprzeć z lokalu. Zaalarmowany starosta łódzki przybył automobilem do Zgierza i starał się tłum uspokoić. Nie poskutkowało to jednak, tłum przybierał postawę agresywną. Wówczas zawezwano pomocy z Łodzi. Konna policja, która przybyła do Zgierza, rozpoczęła rozpraszać tłum. Wówczas kilku wyrostków, wyrwawszy kamienie z bruku, obrzuciło niemi policję. Zaczęło się zamieszanie, w czasie którego jeden z demonstrantów został ranny w głowę, oraz dwóch policjantów, z tego jeden przodownik. Policja zdołała jednak wkońcu sytuację opanować i aresztowała cały szereg przywódców i agitatorów.

PROF. FILOLOGJI SŁOWIAŃSKIEJ GIOVANNI MAVER NA STUDJACH W POZNANIU. Do Poznania przybył na kilkutygodniowe naukowe studja polonistyczne profesor filologji słowiańskiej na uniwersytecie w Padwie, p. Giovanni Maver, autor szeregu dzieł o literaturze polskiej.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD LOKATORÓW W POZNANIU. W dniach 14 i 15-go sierpnia b. r. obradować będzie w Poznaniu w sali ratuszowej ogólno-polski zjazd wszystkich zrzeszeń lokatorskich Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjeździe tym omawianą będzie sprawa centralizacji całego ruchu lokatorskiego, rozbudowy miast, oraz akcja wstrzymania dalszej podwyżki czynszu. Z Krakowa wyjeżdżają na zjazd jako delegaci pp.: Fischer, Friedberg i Burczyk.

ŚMIERĆ W CZASIE KĄPIELI. W Sypniewie (Wielkopolska) utonęli w czasie kąpieli w stawie dwaj synowie właściciela ziemskiego. W pewnej chwili zauważył młodszy, że starszy jego brat tonie i natychmiast pobiegł, by go ratować, lecz, niestety, obaj znaleźli w wodzie śmierć.

WIELKI POŻAR TARTAKU. W Nowym Tomyślu (Wielkopolska) wybuchł z niewyjaśnionych przyczyn pożar w zakładach Reussa. Tartak z dużemi zapasami drzewa spłonął doszczętnie. Na miejsce pożaru przybyło 14 straży pożarnych. Kilka osób jest ciężej i lżej rannych. Straty wynoszą około 100.000 zl. 100-tu pracowników straciło zajęcie.

WYPADEK SAMOCHODOWY. Samochód, jadący szosą pod Kuraniem (Wielkopolska), wywrcił się do góry, grzebiąc pod sobą szofera i pasażerkę, żonę rotmistrza Zabinową, która odniosła ciężkie obrażenia.

SPRAWA TEATRÓW LWOWSKICH. Ze Lwowa donoszą: Na wtorkowem posiedzeniu magistratu znajdowała się na porządku dziennym sprawa podwyższenia budżetu teatralnego na nową kampanję do kwoty 658 tysięcy, w myśl żądania dyrektora Trzcińskiego. Zebrani, po długiej dyskusji, uchwalili większością głosów, zatwierdzić ponownie ustalony już poprzednio budżet w wysokości 480 tysięcy zl., przyczem postanowiono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek, aby celem uniknięcia przewyższających możność finansową gminy świadczeń na teatr, sprowadzić wszystkie trzy działy do Teatru Wielkiego. Sprawa ta przeszła następnie przed forum sekcji finansowej, która odbyła posiedzenie. Sekcja finansowa uchwaliła przejść do porządku dziennego nad wnioskiem magistratu ze względu na spóźniony termin. Sekcja wyraziła przekonanie, że w trzy tygodnie przed rozpoczęciem nowego sezonu teatralnego nie można stawiać nowej koncepcji. Sprawa ta będzie jeszcze raz przedmiotem obrad komisji teatralnej. Jak się dowiadujemy, przyczyna wyłaniających się trudności leży w wygórowanych warunkach, stawianych przez niektóre działy zespołu teatralnego. Należy wyrazić nadzieję, że dla dobra teatru i samychże pracowników dojdzie w tej mierze do porozumienia.

DWIE OFIARY TRAGEDJI WE LWOWIE. Czeladnik stolarski, Zawiło, zastrzelił narzeczoną, Annę Cieślińską, córkę rzeźnika, poczem sam sobie odebrał życie. Przyczyną rozpaczliwego kroku Zawiły był rozstrój nerwowy, w który wpadł po utracie posady.

ŚMIERĆ W KOPALNI. W kopalni „Andaluzja" w Brzezinach pow. świętochłowickiego, podczas transportu węgla w tej kopalni, na jednej z pochylni oderwały się od składu kolejki wąskotorowej dwa wagoniki i w zawrotnym pędzie wpadły na górnikó: Franciszka Gawlika z Brzezin i Józefa Kmiecia z Kamienia. Wymienieni ponieśli śmierć na miejscu.

Zmarli:

— **Wilhelm Przybylski,** em. profesor szkoły realnej, uczestnik powstania z roku 1863, zmarł w Czernichowie w 80 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie we czwartek 11 b. m. o godz. 4 po południu na cmentarzu rakowickim.

Ze świata.

DOM POLSKI W PARYŻU. Jak donoszą z Paryża, pod budowę wielkiego domu polskiego dla emigracji nabyto już plac przy rue du Gaz (w pobliżu placu Italie). Teren pod budowę ma 1.500 metrów kwadratowych powierzchni.

ODZNACZENIE. Donoszą z Paryża: P. Alfred Budzyński, dyrektor szkoły Batiniolskiej, honorowy profesor kolegjum Stanisławaw, został udekorowany krzyżem kawalerskim Legji Honorowej.

KATASTROFA PODCZAS PROCESJI. Z Halle donoszą, że w miejscowości Kleinsantersleben, w czasie procesji, urządzonej przez polskich robotników sezonowych, zdarzyła się katastrofa. Mianowicie koń u wozu, na którym znajdowało się 16 młodych dziewcząt, spłoszył się i przewrócił wóz. 11 dziewcząt odniosło rany, z tego 5 tak ciężkie, że musiano je odwieźć do szpitala.

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Na środowej rozprawie przeciw gen. Żymierskiemu składał zeznanie gen **Malczewski.** Zeznania te nie wniosły nic dla sprawy ważniejszego.

Następnie sąd przesłuchał drugiego oskarżonego, podpułk. Mączyńskiego, który zeznaje, że kiedy zameldował gen. Malczewskiemu z polecenia gen. Żymierskiego, że ma do zreferowania raport o firmie „Tank", został upomniany, ażeby nie zajmował się sprawami, nienależącemi do niego, a podlegającemi kompetencji innych departamentów.

Tekst ten potwierdził w swoich zeznaniach gen. Malczewski.

Po przesłuchaniu świadka **Kokolasa** na tajnem posiedzeniu, zeznawał dr. **Bednarz,** wydając opinję o maskach gazowych.

Po wznowieniu jawnego posiedzenia, biegli złożyli oświadczenie w sprawie majątku świadka Dybczyńskiego, jak również zaciągniętych przezeń pożyczek. Z oświadczenia tego wynika, że od roku 1921 do 1924 świadek Dybczyński mógł dysponować tylko kwotą około 8.621 zł., uzyskaną z pożyczek zaciągniętych w Banku Rolnym, bądź w Banku Odbudowy. Świadek Dybczyński protestuje przeciwko atakom prokuratora i przedkłada oryginalne dokumenty ministerstwa spraw zagranicznych i od prezesa Aleksandra Lednickiego, stwierdzające zasługi jego, położone przy rewindykacji mienia polskiego w Rosji. Prokurator sprzeciwia się kategorycznie zaprzysiężeniu świadka Dybczyńskiego, uważając go za attache honorowego gen. Żymierskiego.

Przed udaniem się sądu na naradę, gen. Żymierski składa oświadczenie, w którem prosi przewodniczącego sądu o wzięcie go w obronę przed atakami prokuratora. Sąd udaje się na naradę, trwającą około dwie godziny, poczem przewodniczący ogłasza decyzję niezaprzysięgania świadka Dybczyńskiego, przesłania jego zeznań do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie jako świadka, który zeznał nieprawdę, oraz poleca funkcjonarjuszom żandarmerji natychmiastowe aresztowanie świadka Dybczyńskiego. Na tem rozprawa została odroczona.

Nowa banda szpiegowska na niemieckim żołdzie.

Jak już donosiliśmy, wojskowe władze bezpieczeństwa ujawniły na terenie Małopolski Wschodniej działalność nowej bandy spiegowskiej, pracującej za pieniądze sztabu niemieckiego. Ujęto 11 osób cywilnych i 4-ch wojskowych.

Robotą szpiegowską kieruje osławiony już dziś Konowalec, za którym stoi generalny sztab niemiecki. Konowalec do prac szpiegowskich i dywersyjnych używa stale młodzieży ukraińskiej z Małopolski Wschodniej.

Szajka szpiegowska pracowała w Przemyślu, Drohobyczu, Stryju, Stanisławowie, Czortkowie i we Lwowie. W Drohobyczu było specjalne centrum, którego zadaniem miało być prowadzenie wywiadu o przemyśle naftowym. Specjalnem zaś zadaniem bandy szpiegowskiej było zdobywanie materjału o linjach komunikacyjnych, mostach kolejowych i t. d. Według instrukcji szpiegowskiej węzły komunikacyjne miały być opracowane tak dokładnie, aby je **na wypadek wojny** można było z łatwością wysadzić w powietrze, — przy pomocy samolotów.

Wśród aresztowanych znajduje się szef szajki szpiegowskiej, niejaki Piotr Błyźniuk. Jest on właścicielem willi w Truskawcu, a nabył ją za pieniądze uzyskane od sztabu niemieckiego za robotę szpiegowską. Wraz z Błyźniukiem dostała się do więzienia jego kochanka, Anna Antoniszyn, która była postrachem dla wszystkich niesubordynujących się członków bandy szpiegowskiej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród aresztowanych znajduje się dużo młodzieży.

Kronika telegraficzna.

Kongres stowarzyszeń „Pax Romana"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. Na zjazd Pax Romana **przyjechali delegaci kilkunastu narodów europejskich,** m. in. Francuzów, Belgów, Niemców, Czechosłowaków, Węgrów, Holandczyków, Szwajcarów, Anglików i Jugosłowian, w liczbie około 300 osób, reprezentujących młody katolicyzm społeczny, ideowo pokrewny naszemu Odrodzeniu, które zjazd ten organizuje. Protektoratami kongresu są księża kardynałowie polscy, zaś w komitecie honorowym zasiadają ministrowie: **Zaleski, Niezabytowski, Romocki i wicemin. Konarzewski,** prezydent miasta Warszawy **Słomiński.** Na czele zjazdu Pax Romana stoi p. Orlikowski i miejscowi przywódcy Odrodzenia, prezes Kobyłecki i Kruszyński. Zjazd rozpoczął się w dniu 11 b. m. nabożeństwiem w kościele Wizytek o godz. 10.30 rano. Nabożeństwo celebrował ks. biskup - Gall. O godz. 4.30 po południu odbędzie się w uniwersytecie uroczyste otwarcie kongresu. Podczas otwarcia przemawiać będą m. i. pp.: Romer, naczelnik wydziału zachodniego w M. S. Z., prof. Tadeusz Zieliński, prezydent miasta Słomiński i inni. Polska w ruchu odrodzeniowym bierze dziś coraz czynniejszy udział.

Urlopy ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. W piątek, 12 sierpnia p. minister przemysłu i handlu p. inż. **Kwiatkowski** wyjeżdża na urlop wypoczynkowy na Pomorze. P. min. **Romocki,** który przed kilku dniami wyjechał z Warszawy na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy nad morze, powraca do Warszawy w początkach września.

—0—

Rozszerzanie się cholery w Mińszczyźnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 sierpnia. Z Brześcia nad Bugiem donoszą **o bardzo silnym wzroście cholery** w Mińszczyźnie. Do tej pory zanotowano 240 wypadków, z tego kilka śmiertelnych. Szczególnie ostry przebieg ma cholera we wsi Samochwałowicze. **Wieś została otoczona silnym kordonem wojska,** które grozi nawet strzelaniem do osób, chcących przedostać się przez kordon. W tych okolicznościach rozstrzelano pewną kobietę z dzieckiem Co się tyczy Wilna, to w czasie od 21 lipca do 6 sierpnia zanotowano dwa wypadki cholery nostras i 1 wypadek czerwonki.

Wielkie powstanie Indjan

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 11 sierpnia. W prowincji Potosi, republiki Boliwji, **powstało 7.000 Indjan, którzy plądrują i mordują białych.** Rząd wysłał wojsko na teren buntu.

Po zamknięciu kroniki.

II DZIEŃ TURNIEJU TENNISOWEGO W KRAKOWIE.

W dniu dzisiejszym (czwartek) odbyły się dalsze rozgrywki turnieju tennisowego w Parku Krakowskim o mistrzostwo Polski., **Zainteresowanie turniejem wzmaga się z każdym dniem,** albowiem słabsi gracze odpadają i dochodzą do dalszych gier coraz silniejsze „rakiety". Wyniki dnia dzisiejszego przed południem w grze pojedynczej panów są następujące: **Czetwertyński** — Horain (Grac) 6:3 i 6:4, **Luxemburg** (Warszawianka) — Klimczak (Kraków) 6:1, 6 3 i 9·7, **Steiner**—Goldsztein (Warszawianka 6:3, 6:4 i 6:1, **Konopka** (AZS Kraków)—Zbyszewski (Warszawa) w o., **Marszewski** (Warszawa)— dr. Syrop (Katowice) 6:4, 6:4 i 6:1, **Weinthal** (Warszawa) — Wędrowski (Warszawa) w. o., **Starkowski** (Poznań)—Achmatowicz (Wilno) w. o., **Eyssmont** Wartejewicz (Lwów) w. o., **Szwede** (AZS Kraków)—Płażek (Lwów) 6:2, 6:1 i 6:3, **Foerster** (Łódź)—Urbanowicz (Warszawa) 6.2, 6:0 i 6:0. W grze pojedynczej pań· **Groblewska** (Lwów)—Lieblingowa 6:3 i 6:3. W grze mieszanej **Richterówna i Stolarow**—Volknerówna i Fitzek (Katowice) 6:1 i 6:1. Początek zawodów podany jest na stronie 5-tej, gdzie prostuje się pomyłkę odnośnie do wyniku Szczerbiński—Grabowski (Warszawa) 6:2, 6:3 i 6:3. Powyższe zwycięstwo odniósł **p. Szwede,** jeden z pionierów ruchu tennisowego w Krakowie, członek A. Z. S., a nie p. Szczerbiński, jak to pomyłkowo podano.

—0—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 11 sierpnia

„HRABINĘ MARICĘ" z HELENĄ MIŁOWSKĄ, primadonną operetki lwowskiej, ulubienicą naszego miasta, daje operetka warszawska tylko dwa razy, a to dziś, t. j. we czwartek 11 b. m., oraz w piątek 12 b. m. W operetce tej hrabiego Tassila odtworzy Józef Redo, zaś barona Kolomana niezrównany w tej roli Władysław Szczawiński. W sobotę 13 b. m. daną będzie doskonała operetka Engel-Bergera „Narzeczona Bojara". W dwa nadchodzące święta, t. j. w niedzielę 14 b. m., oraz w poniedziałek 15 b. m. o godz. 3.30 po południu dane będą ostatnie przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych.

—0—

REPERTUARY:

OPERETKA WARSZAWSKA

w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Hrabina Marica".
Piątek: „Hrabina Marica".
Sobota: „Narzeczona Bojara".

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Sprawa przy zamkniętych drzwiach", w gł. rolach M. Johnson i H. Miarendorf.

Nowości: **„Syn Szeika"** (R. Valentino) i „Na bruku paryskim" (R. Novarro).

Promień: „Serca ze stali" (Milton Sills).

Sztuka: „Nie pożądaj żony bliźniego twego...".

Uciecha: „Tragedja wesołych dziewcząt", dramat w 8 aktach i komedja amerykańska.

Wanda: „Straszna noc w hotelu Boldpate".

Warszawa: „Zwycięzca Losu", przepiękny obraz cowboiski, z nieustraszonym Buck Jonesem. Nadprogram 3 świetne, arcypocieszne komedje.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek dnia 12 sierpnia 1927.

Kraków, (422). Godz. 17.25—18: Program dla dzieci; godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.25: Odczyt pt.: „O wężach jadowitych u nas i gdzieindziej. Cz. II", — wygłosi p. E. Wyrobek, prof. sem.; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygłosi dr W. Ormicki, asystent U. J.; godz. 20—20.30: Komunikat sportowy i inne; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa, (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.45—17: Komunikat harcerski; godz. 17—17.25: Odczyt pt.: „Jak wyglądają kopalnie djamentów — złota i srebra" — wygłosi inż. Eugenjusz Porębski; godz. 17.25—17.50: Odczyt pt.: „Przemysł lotniczy w Polsce" — wygłosi inż. W. Rumbowicki; godz. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty; godz. 18: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Jan Cybulski (puzon) — Aleksander Junowicz (flet) i Stanisław Nawrocki — (akomp.); godz. 19—19.15: Komunikaty P. A. T.; — godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny, poświęcony twórczości W. A. Mozarta. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Jakóba Hirszfalda, Zofja Dobrowolska-Pawłowska (śpiew), Benedykt Górecki (fagot) i rpor. Jerzy Lefeld (akomp.); godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T., nadprogram.

Poznań, (270). Godz. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej i Rzezni Miejskiej; godz. 17.30—19: Transmisja koncertu z „Wielkopolanki"; godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10—19.35: Odczyt pt.: „Czek w nowoczesnem życiu gospodarczem" — wygłosi p. St. Punicki; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Pogadanka ekonomiczna — wygłosi p. St. Buszkiewicz; godz. 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 22: Sygnał czasu.

Berlin (483.9 i 566). Godz. 16.30: Transmisja koncertu z Heringsdorf; godz. 20.30: Recytacje; godz. 21.25:

Wieden (517.2). Godz. 11: Koncert; godz. 16.15: Kon-
Koncert orkiestry.
cert; godz. 20.05: Koncert ork. symfonicznej.

Brno (441.2). Godz. 19: Muzyka operowa; godz. 20: Koncert orkiestry; godz. 21: Koncert orkiestry wojskowej.

—0—

AKADEMJA W DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO, która odbędzie się w niedzielę 14 b. m. od godz. 19—20, będzie przez radjostację krakowską transmitowana. Program akademji zostanie niebawem podany do wiadomości.

Kultura i sztuka.

KONKURS MŁODYCH KOMPOZYTORÓW POLSKICH. Zarząd Stowarzyszenia młodych muzyków-Polaków w Paryżu organizuje pierwszy w Paryżu konkurs dla młodych kompozytorów polskich. W skład jury weszły wybitne sławy na polu muzyki pp. Ravel, Schmitt, Rousel i Honegger. Konkurs budzi wśród polskiej kolonji i w całym świecie muzycznym Paryża duże zainteresowanie.

SUBSYDJA NA BUDOWĘ DOMÓW LUDOWYCH. Magistrat m. st. Warszawy postanowił wystąpić do Rady miejskiej o wstawienie do budżetu wydziału oświaty i kultury kredytu w sumie 40.000 zł. na subsydja na budowę domów ludowych w Warszawie. Z sumy tej orzymają po 20.000 zł. Tow. Przyjaciół Grochowa i Stowarzyszenie „Dom Ludowy w Warszawie" na budowę domów ludowych w Grochowie i przy ul. Ogrodowej.

CENNE WYKOPALISKA NA POMORZU. Z Torunia donoszą: Od kilku dni bawi na Kocieniu i na Kaszubach dr. Brozik, kustosz Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, który wędrując od wsi do wsi, za pomocą zdjęć fotograficznych i szkiców ustala i inwentaryzuje historję kultury i sztuki na Pomorzu. Niemiecka inwentaryzacja zabytków wysłana została do Malborga, aczkolwiek była ona już przestarzała i niedogodna, gdyż uwzględniała tylko większe miejscowości z pominięciem kościołów wiejskich.

Dr. Brozik odkrył obecnie w północnej połaci Pomorza formalne bogactwa rzeźb gotyckich, pochodzących z roku 1400—1450, przechodzących wszelkie jego w tym względzie przypuszczenia. Według jego zapewnienia — parę tamtejszych kościołów posiada dwie do czterech rzeźb gotyckich. W przeciągu 5 dni w dwudziestu kościołach znalazł tyle figur, ile w przeciągu półtora roku w całej Wielkopolsce. Biskup Okoniewski udzielił dr. Brozikowi pozwolenia na prowadzenie prac badawczych w jego diecezji.

KRADZIEŻ W NOWOJORSKIEM MUZEUM SZTUKI. W nowojorskiem Muzeum Sztuki (Metropolitan Muzeum of Art) niewyśledzeni złoczyńcy skradli sześć miniatur z XVII wieku, wartości 20 tys. dol. Zdaje się, że miniatury te złodzieje wywieźli do Europy.

Wydawnictwa Ministerstwa Pracy.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozwija w czasach ostatnich ożywioną działalność wydawniczą.

Przedewszystkiem ministerstwo wznowiło i wydaje regularnie kwartalnik „Praca i opieka społeczna", na którego łamach zawarty jest nietylko materjał urzędowy, lecz i nader obfity i interesujący dział nieurzędowy, złożony z szeregu oryginalnych artykułów i licznych informacyj o sprawach natury socjalnej, polskich i zagranicznych.

Świeżo wydany lipcowy numer tego wydawnictwa przedstawia się bardzo ciekawie. Podaje w nim dr. Bornstein-Łychowska „Przyczynki do rozwoju instytucyj opinjodawczych" w Polsce i na zachodzie, p. Szymorowski „Zasady projektu prawa o umowie o pracę robotników", p. Biezickierski „Prace realne robotników w Polsce w r. 1925 i 1926", p. Kutyłowski omawia „Walkę z bezrobociem we Francji", p. Felicja Turynowa „Naukową organizację pracy w Polsce", p. Pudełek „Warunki pracy i płacy dozorców domowych", dr. Dobrowolski „Sprawę statystyki Kas Chorych" i t. p.

Obfity przegląd spraw bieżących w Polsce i zagranicą, oraz starannie złożona bibljografja książek i czasopism zamykają numer.

Jednocześnie ogłosiło ministerstwo ogromny tom, liczący 335 stron in quarto, poświęcony sprawozdaniu inspekcji pracy za rok 1925, oraz drugi zeszyt (a właściwie, ze względu na poważną objętość, tom) zbioru p. t. „Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej". Zeszyt obecnie wydany podaje teksty ustaw i rozporządzeń, dotyczących ochrony pracy, które obowiązują specjalnie na ziemiach b. zaboru rosyjskiego; zeszyt poprzedni obejmował ustawodawstwo ochronne, obowiązujące na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Ze sportu.

Początek turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski.

Przyjazd do Krakowa wszystkich najlepszych tennistów z całej Polski.

Pierwszy dzień zawodów.

Kraków, 11 sierpnia.

Tegoroczne mistrzostwa Polski zapowiadają się znakomicie, **takiego zjazdu wszystkich „asów"** w tej gałęzi sportu bowiem do tej pory nie notowano. Nie ma ośrodka sportu tenisowego u nas, któryby przez najlepsze swoje sławy nie był reprezentowany. I w szczególności Warszawa reprezentowana jest bardzo silnie i licznie, na czele mistrz Polski **Czetwertyński,** dalej **Marszewski, Szczerbiński, Emchowicz, Loth Jan** oraz szereg innych zawodników, jak **Miziewicz, Urbanowski,** czyto z W. K. L. T. oraz z innych klubów jak **Varsovia, Warszawianka, Legia** i t. d. Obok stolicy silnie jest reprezentowana **Łódź** przez trzech braci **Stolarow i Foerstera, Lwów** przez **Kuchara Władysława i Stahla, Poznań** przez utalentowanego **Warmińskiego** oraz **Starkowskiego. Katowice** przez **Steinera, dra Syropa** i in. Nie pozostało w tyle i **Wilno,** które w osobie prof. **Weyssenhoffa** oraz kilku członków tamt. AZS. uczestniczy również w tych rozgrywkach. Oczywiście kluby **krakowskie,** a przedewszystkiem **AZS, Jutrzenka, Cracovia i Sokół** wystawili jak najsilniejsze reprezentatywne zespoły i odegrają zapewne może wybitniejszą jak dotychczas rolę w tych mistrzostwach.

Również i konkurencja pań jest **bardzo silna,** na kortach AZS jawiły się już najlepsze nasze siły, jak mistrzyni Polski p. **Rychterówna,** z Poznania p. **Warmińska,** ze Lwowa p. **Groblewska,** z Warszawy p. **Kowalewska,** taksamo i z Katowic przyjechały najsilniejsze zawodniczki tamt. Klubu Tenisowego, a Kraków jest reprezentowany przez członkinie AZS z p. **Dubieńską** na czele, która w Opawie w zeszłym tygodniu zdobyła pierwszą nagrodę w grze podwójnej pań wraz z p. Friedetzky i trzecią nagrodę w grze pojedyńczej pań, dalej zgłosiły się zawodniczki **Jutrzenki, Sokoła i Cracovii.**

W dniu wczorajszym, jako pierwszym dniu turnieju odbyły się w Parku krakowskim nast. rozgrywki: **Czetwertyński-Tyszkiewicz** (AZS, Kraków) 6:2, 6:1 i 7:5, **J. Stolarow-Lewakowski** (AZS, Kraków) 6:0, 6:0 i 6:1, **Kuchar-Włodzimierz Stolarow** 6:0, 6:0 i 6:4, **Zachar** (AZS, Kraków) — **Grabowski** (Varsovia) 6:2, 10:8 i 6:2, **Stolarow J. — Wilder** (Jutrzenka) w. o., prof. **Weyssenhoff — Richter** (Cracovia) w. o. **Stolarow J. — Weyssenhoff** 6:0, 6:1 i 6:0, **Goldstein** (Warszawianka) — **Andrzejewski** (Jasło) w. o., **Steiner** (Katowice) — **Kuchar Zbigniew** w. o., **Horain** (Cracovia) — **Kaden** (AZS) w. o., **Stahl** (Lwów) — **Ostrowski** (AZS, Kraków) 6:2, 6:3 i 6:2, **Płażek** (Lwów) — **Zwisłocki** (Legja) 6:3, 6:2 i 6:0, **Szczerbiński — Grabowski J.** 6:2, 6:3 i 6:3, **Miziewicz** (Warszawa) — **Hand** (Cracovia) 6:2, 6:3 i 7:5, **Haliński** (AZS, Kraków) — **Urbanowicz** (Warszawa) 6:2, 6:2, 3:6 i 6:2.

W grze podwójnej panów zwyciężyli bracia **Stolarowie** parę **Wittman i Liebling** 6:1, 6:2 i 6:2. W grze zaś pojedyńczej pań odbyła się rozgrywka: **Jędrzejowska** (AZS, Kraków) — **H. Landanowa** (Cracovia) 6:2 i 6:3.

Zawody zaczynają się każdorazowo w Parku Krakowskim od godz. 9 rano i trwają aż do zmroku z przerwą obiadową w godzinach popołudniowych.

—o§o—

ZAWODY PIŁKARSKIE O PUHAR ŚRODKOWO-EUROPEJSKI.

W najbliższą niedzielę rozpoczną się nadzwyczaj interesujące rozgrywki w piłce nożnej o puhar środkowej Europy, w których wezmą udział nast. państwa: **Austrja, Jugosławja, Czechosłowacja** i **Węgry.** Organizacją powyższych zawodów nie kieruje ani Międzynarodowa Federacja ani też żaden związek państwowy piłkarski, ale specjalny komitet, do którego należą związki piłkarskie wspomnianych powyżej państw. Podczas, gdy w zawodach o puhar Europy będą brały udział drużyny reprezentacyjne, państwowe, to w tej konkurencji współ zawoniczą kluby a mianowicie z Austrji zwycięzca w zawodach mistrzowskich, **Admira** oraz zwycięzca w grach o puhar **Rapid,** Węgry reprezentuje **Ujpesti** i **Hungaria;** tutaj zdumieje się napewno każdy, iż nie zobaczy nazwiska mistrzowskiego klubu **F. T. C.,** który lekkomyślnie prawie wycofał się z tych rozgrywek, ponieważ spekulował na podróż do Ameryki. Tymczasem i wyprawa po złote runo za ocean zawiodła, a teraz i udział w rozgrywkach o puhar jest dla FTC. zamknięty. Jugosławję reprezentują **Hajduk** (Spalato) i **Belgradzki Klub Sportowy** (Belgrad), a Czechosłowację **Sparta** i **Slavia.**

Pierwsza kolejka tych zawodów zaczyna się już w dn. 14 b. m. a mianowicie nast. meczami: w Pradze **Admira—Sparta,** w Wiedniu **Rapid—Hajuk.** Druga kolejka zawodów odbędzie się w dn. 28 b. m. a konkurować w niej będą te same kluby tylko z tą różnicą, iż miejsce spotkania będzie inne, t. z. Sparta będzie grała z Admirą w Wiedniu a Rapid z Hajdukiem w Zagrzebiu. Ażeby dostać się do następnej kolejki musi klub wygrać obydwa mecze, względnie jeden wygrać a w drugim uzyskać wynik nierozstrzygnięty. W razie równości punktów rozstrzyga lepszy stosunek bramek, a gdy ten jest równy, wówczas zadecyduje trzecie spotkanie. Odnośnie do odszkodowania dla przyjeżdżających drużyn istnieją specjalne przepisy, w myśl których klub, będący gospodarzem otrzymuje 60% czystego dochodu, klub zaś przyjeżdżający 40%, oczywiście koszty klubu, przyjeżdżającego są wliczone w poczet wydatków. Kierownictwem zawodów kieruje specjalna **komisja techniczna,** do dyspozycji której stoi **20 sędziów,** delegowanych po pięciu z każdego państwa biorącego udział w tej konkurencji. Komisji przewodniczy osoba **neutralna,** przewodniczący włoskiego kolegjum sędziów, p. Mauro.

SPORT POLSKI NA BUKOWINIE.

Czerniowce, 6 sierpnia.

Geneza sportu polskiego na Bukowinie jest nadzwyczaj zajmująca, wobec tej ciężkiej walki, jaką Polacy muszą staczać zacięcie o pierwszeństwo z innemi narodowościami, tu mieszkającemi. Mimo to Polacy zajmowali i zajmują obecnie czołowe miejsce tak w piłce nożnej, jak w biegu, łyżwiarstwie i pływactwie.

Przoduje tu podobnie jak gdzieindziej, piłka nożna. Boisko polskie jest położone w śródmieściu w Czerniowcach, zazdroszczą go nam inne narodowości, bo przedstawia miljonową wartość. Było ono kolebką sportu bukowińskiego dla wszystkich narodowości, a drużyna piłkarska **„Polonia" była od szeregu lat mistrzem Bukowiny,** a nawet starała się zdobyć mistrzostwo Rumunji, lecz musiała ustąpić silniejszym Węgrom z Siedmiogrodu.

Przyszły jednak i złe czasy dla Polonji, a dawny blask zaczął blednąć wobec poprzednich wielkich sukcesów, kiedy w międzyczasie powstała nowa drużyna polska **„Gwiazda".** Rozdzielone siły polskie nie miały już tych powodzeń i prawie 2 lata istniał ten stan smutny i powodował nawet początkowo lekceważenie nas przez inne narodowości na polu sportowem. Ażeby złemu zaradzić, rzucił „Sokół" czerniowiecki w ostatnim czasie zdrową myśl połączenia tych dwóch klubów w jedną organizację sokolą.

Inicjatywa Sokoła uwieńczyła się sukcesem, bo oddawna oczekiwana fuzja doczekała się wreszcie upragnionej realizacji a skutki jej wydają już obecnie owoce.

Sport jest tutaj jednym z tych czynników, który podtrzymuje nadzwyczajnie ducha narodowego na obczyźnie. I z tego też powodu Polonia bukowińska (przyszły Sokół) chciałaby nawiązać ściślejszą łączność z drużynami z Polski, ażeby zdobyć z powrotem swe, dominujące stanowisko na Bukowinie.

Pierwsze pertraktacje jednak nawiązane w tym celu z Cracovią utknęły na martwym punkcie.

Największe zasługi nad pracą około rozwoju wychowania fizycznego tutejszej kolonji polskiej położył **Sokół czerniowiecki,** którego prezesem jest p. **Waidelek.** Pod jego egidą utworzone korpusy wakacyjne, których celem jest praca nad wychowaniem fizycznem w ciągu miesięcy wakacyjnych dziatwy polskiej, doskonale prosperują. Duszą korpusów jest p. J. **Skwarnicki** i panna **Tomaszówna,** którzy nie szczędzą trudu i czasu, ażeby tylko dziatwę naszą od wynarodowienia uratować.

Wielkie zasługi też około rozwoju sportu polskiego na Bukowinie położyli pp. bracia **Micińscy, Klein, Kusik, Stryjski** i **Sokalski.**

Wracając do drużyny piłkarskiej „Polonii" trudno pominąć milczeniem jej ostatnie wielkie zwycięstwa, które odniosła w ostatnich czasach nad drużynami rumuńską, niemiecką, żydowską i ukraińską. Miasto Czerniowce dało 2 nagrody, a mianowicie pierwszą tej drużynie, która zdoła wyjść jako zwycięzca z zawodów, do których stanęły drużyny wszystkich narodowości. Polonia kolejno pobiła wszystkie, a zakończyła swe sukcesy nad drużyną ukraińską. Po meczu została Polonji wręczona pierwsza nagroda: wielki puhar. Z pomiędzy graczy na uwagę zasługują pp. **Kusik, Klein, Łukasiewicz** i bramkarz **Kwiatkowski.**

WYŚCIG TATRZAŃSKI KRAKOWSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO.

W niedzielę, dnia 14 b. m. urządza Krakowski Klub Automobilowy na odcinku szosy **Zakopane-Morskie Oko** samochodowy **Wyścig Tatrzański,** jako wyścig górski. Pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce zgromadziła już w zapisach najpoważniejszą konkurencję krajową i zagraniczną, wozy marek światowych prowadzone przez najlepszych polskich kierowców. Krakowski Klub Automobilowy dołożył wszelkich starań, by organizacja wyścigu wypadła jaknajlepiej, by publiczności napływającej do doliny Białki, w wspaniałe otoczenie Morskiego Oka, dać jaknajdogodniejszą sposobność podziwiania widoku tak wspaniałego, jakim będzie sportowo pierwszorzędny wyścig na najpiękniejszej szosie górskiej w Polsce. **Trybuny zbudowane na kilkaset osób u mety,** specjalnie w bezpiecznem miejscu na trasie zarezerwowane dla publiczności, z których będzie można przejeżdżające w największym pędzie samochody przez dłuższą chwilę obserwować. **Dokładne połączenia telefoniczne i radjofoniczne,** jak wreszcie **transmisja całego wyścigu przez radjo,** wszystko to ułatwi publiczności wzięcie udziału w tej pierwszorzędnej imprezie sportowej, będącej u nas zupełną nowością.

Z samochodów zgłoszonych wymienić należy wielkie sportowe wozy, jak **Mercedes, Austro-Daimler, Steyer, Lancia, Cadillac, Chrysler** oraz mniejsze modele: **Bugatti, Gor Fri, Tatra, Fiat, Steyer i t. d.** Liczna konkurencja w kategorji motocykli, w której zgłosili się liczni zawodnicy ze **Śląska, Lwowa** i **Krakowa** z p. **Loteczkową** na czele, zgromadziła jak dotąd motory marki **BSA, AJS, Franciss Barnett, Motosacoche** i **Puch.**

Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Krakowskiego Klubu Automobilowego w Krakowie ul. św. Anny 9, tel. 124, a od 11 b. m. biuro wyścigu w Zakopanem. Bilety na trybuny i karty przejazdu dla samochodów **(w dniu wyścigu szosa od Łysej Polany zamknięta),** można dostać w Sekretarjacie KKA oraz w biurze zawodów, a w dniu wyścigu w kasie na Łysej Polanie. Bilety do autobusów, dowożących publiczność na miejsce sprzedaje Zakopiańska Spółka Samochodowa w Zakopanem, Krupówki.

Dział gospodarczy

Głos niemiecki o handl. rokowaniach polsko-niemieckich.

Berlin, 9 sierpnia.

„Vossische Ztg" omawia w korespondencji z Warszawy p. Emanuela Birnbauma, sprawę **rokowań handlowych między Polską a Niemcami.** P. Birnbaum zaznacza na wstępie, że mimo uzasadnionych nadziei co do możliwości rychłego porozumienia polsko-niemieckiego, nie wolno przeoczać trudności, które dotychczas nie zostały jeszcze usunięte. Bezpośrednie rokowania między pos. Rauscherem, a polskim ministrem spraw zagranicznych doprowadziły do zawarcia **kompromisu,** załatwiającego jeden z najważniejszych punktów traktatu. Ale sprawa **osiedlenia się obywateli niemieckich w Polsce, stanowi tylko jeden z czterech wiel-**

kich prob'emów traktatu handlowego. Ustępstwa w tej jednej sprawie, będą miały znaczenie tylko wówczas, o ile uda się osiągnąć porozumienie również **i w innych sprawach.** — Przyznane ze strony polskiej ustępstwa w sprawie osiedleńczej nie pokrywają się coprawda zupełnie z rozmaitemi życzeniami niemieckiemi, ale nie wolno zapominać, **że takiego powszechnego prawa osiedlania się żadne państwo na świecie nie przyznaje obcokrajowcom.** Polska ustawa o obcokrajowcach i ochronie rynku pracy jest wzorowana na innych ustawodawstwach powojennych, a zwłaszcza ustawodawstwie austrjackiem. W interesie Niemiec nie leży, jak zapewnia p. Birnbaum, proklamowanie w stosunkach z Polską nieograniczonego i na wzajemności opartego prawa osiedlenia się, które **otworzyłoby wszystkim obywatelom polskim dostęp do niemieckiego rynku pracy.** Niemiecka polityka nie widzi w tem interesu, aby uzyskać ogólne prawa osiedlania się dla robotników niemieckich w Polsce, choćby złego względu, że tylko nieliczni robotnicy skorzystaliby z tego prawa. Gospodarstwu niemieckiemu zależy w związku z tą sprawą głównie na tem, aby **filje przedsiębiorstw niemieckich w Polsce mogły sprowadzić takie wykwalifikowane siły robocze z Niemiec, o które w Polsce trudno.** Chodzi tu, poza nielicznemi grupami fachowców, o kilka rodzajów urzędników w zawodach kupieckim i przemysłowym. Następnie p. Birnbaum występuje przeciwko obawom ze strony Polski co do niebezpieczeństwa kolonizacji niemieckiej w Polsce, a dalej oświadcza, że po uzyskaniu ustępstw w sprawie osiedleńczej ze strony Polski, **Niemcy powinni obecnie wystąpić z propozycjami w tych sprawach, w których Polska jest najbardziej zainteresowana.** P. Birnbaum zwraca uwagę, że wchodzi tu w rachubę przedewszystkiem sprawa wywozu **węgla polskiego do Niemiec.** Obecnie bowiem Polska zdradza na nowo zainteresowanie dla wysuwanego dawniej żądania w sprawie **skontyngentowania wywozu węgla.** Co prawda wpływ, jaki przemysł Polski na G. Śląsku wywarł na koła rządowe warszawskie, jest niewielki, ale mimo to rząd Marszałka Piłsudskiego będzie musiał się liczyć z możliwością wzrostu bezrobocia na G. Śląsku. Wobec tego rząd niemiecki musi być przygotowany na to, że Polska ponowi swe żądania w sprawie przyznania jej kontyngentu węgla. Wysokość tego kontyngentu miałaby być ustalona między 150 a 300.000 ton.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

BILETY SKARBOWE. Ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu w sprawie wypuszczenia serji 16-tej biletów skarbowych.

Na mocy tego rozporządzenia wypuszcza się serję 16-tą biletów skarbowych w odcinkach po 1000 i 10.000 złotych, z terminem płatności w dniu 15 października 1927 r., na ogólną sumę 25,000.000 złotych. Serja 16-ta biletów skarbowych jest oprocentowana w stosunku 6 od sta rocznie. Sprzedaż biletów skarbowych odbywać się będzie w odziałach Banku gospodarstwa krajowego oraz innych instytucjach państwowych i prywatnych, upoważnionych do tego przez ministra skarbu. Serja 16-ta biletów skarbowych będzie wykukopawa od dn. 15 października 1927 roku do dnia 15 kwietnia 1928 r. przez centralną Kasę państwową. Oddziały Banku gospodarstwa krajowego oraz inne instytucje, upoważnione przez ministra skarbu; poczynając zaś od dnia 16-go kwietnia 1928 r. do dnia 15 października 1937 r. jedynie przez centralną Kasę państwową.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O. — Mimo sezonu letniego i większych niż zazwyczaj wypłat z kont oszczędnościowych, w ciągu lipca w P. K. O dał się zauważyć dalszy znaczny wzrost oszczędności. W dn. 31 lipca br. liczba kont zwyczajnych wkładów oszczędnościowych wynosiła 130.749 na łączną sumę 39.200.464 zł., kont premjowanych 11.895 na sumę 551.743 zł., kont w złotych w złocie 213 na sumę 398.630 zł. w złocie, co stanowi 692.004 zł. obiegowych. — W porównaniu z m. czerwcem suma zwyczajnych wkładów oszczędnościowych wzrosła w ciągu lipca br. o 2.[illegible]4.541 zł., suma wkładów premiowanych o 46.987 zł., przyczem w lipcu wykupiono 592 książeczek premjowanych. Ogólny stan oszczędności w ciągu lipca wzrósł w porównaniu z czerwcem b. r. o łączną sumę 3.309.158 zł.

W porównaniu z lipcem ub. r. liczba zwykłych książeczek oszczędnościowych wzrosła o 38.042 książeczki, w sumie 21,682.059 zł. czyli o przeszło 100 proc. Liczba książeczek premjowanych (zaprowadzone zostały 1. IV. 1926 r.) wzrosła o 9.070(w sumie o 479.601 złotych.

O NOWE POŻYCZKI AMERYKI DLA EUROPY. Jak donosi „United-Presse", pożyczki będące obecnie w pertraktacjach w Stanach Zjednoczonych, wynoszą około 900 milj. dolarów, z których o 600 miljonów stara się Europa. Na czele pożyczających stoi Rzesza niemiecka, gdyż Prusy pertratkują o pożyczkę w wysokości 30 miljonów dolarów, Bawarja o 26 miljonów dol., Hessia o 10 milj. dol., miasto Berlin o 18 miljonów, Kolonja o 5 miljonów itd. Poza Niemcami o pożyczkę starają się: Polska o 60 miljonów dolarów, Warszawa o 20 mil dol., Czechosłowacja o 25 miljonów dolarów. Włochy również o 25 miljonów dolarów dla miasta Genui. o 15 miljonów dla Neapolu i o 10 miljonów dla Wenecji. Również rządy Norwegji i Szwecji pertraktują o zaciągnięcie pożyczek w wysokości około 30 miljonów dolarów. Według „Journal of Cmmerce" Stany Zjednoczone Ameryki Północnej udzieliły pożyczek zagranicznych na początku br. na ogólną sumę około 20 miljardów dolarów, z czego 3.500 miljonów Kanadzie, zaś 4.800 miljonów republikanom amerykańskim łacińskim.

STOSUNKI TRANSPORTOWE NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. (AW) Stosunki transportowe nie doznały poważniejszych zmian. — Przydział platform oraz wagonów otwartych jest nadal niezadawalający. Dużo kłopotu miejscowemu przemysłowi eksportowemu sprawia niedostateczny i zbyt powolny przydział wozów specjalnych „Kds" pod załadowanie maszyn i wyrobów włókienniczych, jak również wagonów pod załadowanie przesyłek eksportowych mebli giętych. Powyższy stan rzeczy jest w najwyższym stopniu niedogodny, gdyż opóźnia transport przesyłek, narażając eksportera na szkody skutkiem zwłoki, lub też powoduje opróżniene załadowania towaru na okręt.

Przeciążenie przewodów telefonicznych między Bielskiem i Warszawą, Bielskiem—Lwowem i Bielskiem—Poznaniem jest powodem nieustannych skarg ze strony miejscowych kół przemysłowych i kupieckich, które z powyższymi ośrodkami handlu utrzymują ożywione stosunki. Istnieje bezwzględna konieczność poprawienia połączeń telefonicznych.

SPECYFIKI LECZNICZE W APTEKACH. — Przed miesiącem ukazało się rozporządzenie min. spraw wewnętrznych, zawierające wykaz specyfików farmaceutycznych, dozwolonych do sprzedaży w drogerjach. Wykaz zawiera środki odżywcze, rozmaite kąpiele, niektóre specyfiki zwierzęce, środki na odciski i odmrożenie, cukierni lecznicze, wreszcie środki kosmetyczne. Wszelkie inne specyfiki można teraz nabyć li tylko w aptekach.

Powyższe rozporządzenia ministerstwa zostały podyktowane chęcią usunięcia chaosu, jaki panował w tej dziedzinie lecznictwa. — Sprzedaż środków leczniczych, a więc i specyfików o charakterze leczniczym, może być uskuteczniana tylko w miejscach uprawnionych do ich sprzedaży t. j. w aptekach.

ZUŻYCIE CEMENTU W POLSCE. Zużycie cefentu w pierwszem półroczu b. r. obliczone na głowę mieszkańca, jest największe w woj. śląskiem, co spowodowane jest znacznem zapotrzebowaniem cementu dla kopalń. Kolejne miejsca zajmują województwa: krakowskie, warszawskie, poznańskie i łódzkie.

Najmniej cementu konsumuje (licząc na głowę) woj. poleskie, następnie wileńskie, tarnopolskie i nowogródzkie. Jest objawem charakterystycznym, że zużycie cementu na głowę mieszkańca wzrasta nieomal proporcjonalnie do gęstości zaludnienia, co jest w ścisłej zależności od większego uprzemysłowienia gęściej zaludnionych okręgów.

GWOŹDZIE I DRUT. Ruch na rynku gwoździ i drutu w dalszym ciągu znaczny. Do Warszawy przybywają wciąż kupcy prowincjonalni, którzy zakupują towar na bieżące potrzeby oraz celem zapełnienia składów na sezon jesienny i zimowy. Dlatego też fabryki, które pozatem otrzymały większe zamówienia rządowe, pracują obecnie bardzo intensywnie na dwie a nawet na trzy zmiany, wyrabiając w wielkich ilościach przedewszystkiem druty telegraficzne, zakupywane przez władze państwowe oraz gwoździe, nabywane głównie przez wielkich hurtowników, następnie kooperatywy budowlane i prywatnych przedsiębiorców budowlanych. Surowiec potrzebny do produkcji znajduje się w kraju w dostatecznych ilościach i dostarczany jest fabrykom na dłuższy kredyt. Rynek konsumuje wyłącznie towar krajowy. Niektóre tylko specjalne gatunki sprowadza się z zagranicy. Zapotrzebowanie pokrywane jest w zupełności, braku towaru nie odczuwa się. Ze względu na bardzo poważną poprawę wypłacalności wśród kupców stosują fabryki obecnie łagodniejsze warunki płatności, mianowicie dla stałych i solidnych odbiorców 30 do 40% pokrycia gotówką, reszta na weksle do 4 miesięcy, dla mniej pewnych 75% gotówką, reszta na weksle z terminem do 3 miesięcy. Przy transakcjach czysto gotówkowych udzielane są rabaty od 10—15%. Konkurencja między poszczególnemi wytwórniami jest bardzo silna, różnice cen poszczególnych firm sięgają nawet 15%. Dlatego też większość fabryk dąży do zawiązania kartelu drutu i gwoździ, któryby regulował ceny. Stworzenia takiego kartelu należy się oczekiwać już w najbliższych tygodniach. Ceny kształtują się franco skład fabryczny następująco: drut żelazny — 60 zł., biały ocynkowany — 72 zł. (cena zasadnicza) za 100 kg., gwoździe za skrzynkę, zawierającą 16 kg. — 9 zł. Do cen tych doliczane są specjalne dopłaty wymianowe.

ASFALT I KOSTKA BRUKOWA. Na rynku asfaltu nastąpiło ostatnio lekkie ożywienie, które jednakże nie może naprawić strat, jakie poniósł przemysł asfaltowy w sezonie wiosennym i z początkiem lata, wskutek strajku budowlanego i długotrwałych deszczów. Wytwórnie asfaltu opierają się w tym roku, podobnie jak w poprzednim, na zamówieniach rządowych i komunalnych. Konkurencja duża, dlatego też ceny mają tendencję wybitnie zwyżkową. Ostatnio spadły one pomimo podrożenia surowców, z których są wyrabiane, znowu o 10%. Najbardziej używany jest asfalto-beton, mniej natomiast asfalt prasowany na gorąco.

Asfalt budowlany cieszy się od kilku tygodni dość znacznym popytem. Warunki sprzedaży są indywidualne. Więksi odbiorcy prywatni otrzymują przeważnie kilkumiesięczny kredyt, mniejsi płacą większą część gotówką. Instytucje rządowe i komunalne płacą przeważnie gotowką po ukończeniu robót.

Kamienie brukowe znajdują się w dostatecznej ilości w kraju, natomiast t. zw. kostkę brukową sprowadzamy w większych partjach z Niemiec i Czech, ponieważ nasze kamieniołomy nie są do tego stopnia rozbudowane, ażeby mogły pokryć całe zapotrzebowanie wewnętrzne kostki brukowej. Maszyny do produkowania kostki sprowadzamy z zagranicy. — Ostatnio zwrócili się podobno właściciele kamieniołomów do sfer miarodajnych z petycją o zwolnienie maszyn od cła. W ten bowiem sposób mogłoby łatwiej nastąpić rozszerzenie i ulepszenie wytwórni kamieni brukowych.

Z PRZEMYSŁU FILMOWEGO. W Katowicach powstaje wielka wytwórnia filmowa „Espefilm": Wytwórnia ta posiada już aktorskie szkoły kinematograficzne w szeregu miast polskich i przystępują obecnie do urządzenia wielkiego atelier filmowego, w którem grać będą tak krajowi, jak i zagraniczni artyści filmowi. W atelier będzie się również mieścić wytwórnia filmowa. W tym celu firma „Espefilm" wynajęła na przeciąg 10 lat w Siemianowicach olbrzymi objekt, będący dawniej salą gimnastyczną, która przerobiona została na scenę. Obecnie odbywają się roboty instalacyjne. Otwarcie i uruchomienie wytwórni nastąpi w dniu 14 bm.

WYSTAWA PRZEMYSU W ŁODZI. W okresie od 15 września do 16 października br. odbywać się będzie w Łodzi wystawa, zorganizowana przez pozostającą pod protektoratem ministerstwa przemysłu i handlu instytucję: „Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego". Na teren wystawy został wybrany park „Helenów", w którym oprócz pawilonów krytych, obejmujących około 3.000 km. kwadr. powierzchni, mogą wystawcy rozporządzać dużą przestrzenią na wybudowanie własnych kiosków. Na wystawie reprezentowane będą wszystkie działy naszego przemysłu.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM. W ciągu lipca r. b. przybyło do portu gdańskiego ogółem 707 okrętów o łącznej pojemności 337.031 ton rejestrowanych netto; w tem bez ładunku 282 okręty o łącznej pojemności 157.959 ton rejestrowanych netto. W tym samym miesiącu opuściło port gdański 699 okrętów o łącznej pojemności 342.223 ton rejestrowanych netto: w tem bez ładunku 75 okrętów o łącznej pojemności 41.896 ton rejestrowanych netto. Pod względem flagi pierwsze miejsce zajmowała w ruchu okrętowym w porcie gdańskim w lipcu flaga gdańska (170 okrętów), — flaga niemiecka (157 okrętów) trzecie — flaga szwedzka (123 okręty), czwarta flaga duńska (88 okrętów), piąte — flaga polska (48 okrętów).

HANDEL NAFTĄ SOWIECKĄ. Zinowiew, jako przewodniczący syndykatu naftowego, oświadczył, iż liczba kontrahentów syndykatu naftowego w Europie i na Wschodzie rośnie coraz bardziej. We Francji, Niemczech i we Włoszech kupują naftę sowiecką. Syndyk naftowy otrzymał n. p. zamówienie od francuskiego ministerstwa marynarki; równocześnie toczą się rokowania z firmami francuskiemi i niemieckiemi co do stworzenia mieszanych towarzystw dla handlu naftą sowiecką, z udziałem kapitałów zagranicznych; również toczą się rokowania z Vacum Oil Comp. i Standard Oil Com. w Nowym Yorku, które sprzedają naftę sowiecką na wschodzie celem popierania się wzajemnego na różnych polach pracy.

AMERYKAŃSKA STOPA DYSKONTOWA. 3½ proc. przez Federal Reserve Bank of Cansas City — koła finansowe nowojorskie oczekują lada dzień odpowiedniego obniżenia stopy dyskontowej przez Feedral Raserve Bank w Nowym Jorku. Nie ulega kwestji, iż obniżenie stopy procentowej w Ameryce zwiększy wydatnie pojemność rynku dla pożyczek zagranicznych.

—o—

Różne wiadomości.

SKROMNOŚĆ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ SZWAJCARSKIEJ. Że żyjemy w czasach „demokratycznych", tego dowodzi wiadomość podana przez dzienniki szwajcarskie.

Wracając z pogrzebu starego radcy związkowego Hoffmanna, prezydent związku szwajcarskiego, Mota, jechał z St. Gallen do Zurychu koleją, wagonem drugiej klasy, a że wagon był przepełniony, musiał stać w przejściu.

Poznało go wielu podróżnych, żadnemu z nich jednak nie przyszło do głowy złożyć dowód elementarnego poczucia grzeczności i szacunku dla głowy państwa i ustąpić mu miejsca. Dopiero w pobliżu Wilu jeden z podróżnych, siedzący w dalszym kącie wagonu, dostrzegłszy stojącego prezydenta, zaproponował mu, aby zajął jego miejsce.

Gdzieindziej — dodają dzienniki szwajcarskie — prezydent ma do rozporządzenia wagon salonowy.; wielkości bolszewickie jeżdżą tylko w urządzonych zbytkownie wagonach pierwszej klasy, w Szwajcarji zaś prezydent związku nie znajduje miejsca nawet w wagonie drugiej klasy kolei związkowych.

BUTY DLA KRYMINALISTÓW. Kroniki kryminalne świadczą, że niejednokrotnie przestępca zawdzięcza ujście karze swoim talentom szybkobiegacza, pozwalającym mu schronić się przed pogonią policji . P. komisarz Schlerecke postanowił odebrać i tę „ostatnią deskę zbawienia" zbrodniarzom, wynalazł on bowiem specjalny rodzaj obuwia, najzupełniej uniemożliwiający ucieczkę schwytanym już łotrzykom. „But przestępcy" wykonany jest z blachy stalowej, posiada automatyczne zamknięcie, kładzie się pod skarpetkę i jest absolutnie niewidoczny. Nie sprawia on żadnego bólu, nie krępuje ruchów, pod warunkiem wszakże, że — nosząc go — chodzi się wolnym krokiem, nie próbując ani biec, ani skakać. Przy najmniejszem przyspieszeniu tempa powstaje straszny ból, zmuszający natychmiast aresztanta do poniechania niewczesnych planów ucieczki.

—n—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.